

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3-6 po południu.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem rekrutuje się z ludzi, którzy całym sercem chcą współpracować z MARSZAŁKIEM JÓZEFEM PIŁSUDSKIM

IMIĘ MARSZAŁKA to złoty klucz do serc i zaufania ludu

Raz po raz zjeżdżają do stolicy gromady włościan z najdalszych powiatów Rzeczypospolitej, śpieszą pod Belweder, stają przed balkonem Naczelnika Rządu i pytają:

— Na jaką listę mamy głosować? Czyja i która lista cieszy się Twojem, panie Marszałku, zaufaniem?

Pytania te, napozór, zdawać się mogą jakimiś dziwnym nieporozumieniem!

Jednak nie. Na imię Marszałka bowiem powołują się nie tylko ci, którzy pragną z nim współpracować:

Korzystają z niedostatecznego uświadomienia wsi polskiej, wyzyskując brak krytycyzmu w masach, prowodzą najzacieklejszego partyjniactwa zakrywają się również imieniem Marsz., aby wykraść to zaufanie wyborców, którego nigdy w dobrej wierze nie otrzymali, pod własnym, partyjnym występując znakiem.

Kłamią tedy na wiecach i zgromadzeniach, że lista Nr. 1 jest wprawdzie listą rządową, ale Marszałek Piłsudski za nią nie stoi, lecz przeciwnie obdarza swą życzliwością różne inne listy...

Kłamią, nienawidząc w duszy Marszałka Piłsudskiego, że właśnie oni, i tylko oni, są jego prawdziwymi przyjaciółmi.

Wszelako kłamstwa, ciężca na partyjniactwie, sprawia, że własne jego kłamstwa obracają się przeciw niemu i zmieniają się w świadectwo tem większego triumfu dla prawdy Marszałka Piłsudskiego.

Bo i czegoż dowodzą kłamliwe wybiegi partyjników?

Dowodzą tego, że popularność Marszałka Piłsudskiego jest w łonie ludu polskiego potęgą, potęgą tak wielką, iż najzjadlejsi partyjnicy nie śmiają podejmować z nią walki. Nie wierzą w możliwość zwycięstwa, odniesionego w otwartym boju. Czują się nędzarami wobec Marszałka i jego zasług dla Ojczyzny. Czują swą niemoc i bezradność. Aby wyszachrować lub wyzłobaczyć mandat u wyborców, nie widzą innej przed sobą drogi, jak czepiać się płaszczka cudzej wielkości i cudzej zasługi.

Słępcy! Nie przewidzieli, że włościanin polski, osaczony kłamstwem, przyjść może do Marszałka, jako do ojca, po radę i wskazówkę.

I że jedno słowo Marszałka wystarczy, aby zniweczyć kłamstwa partyjników.

A. Łęski — Kurier.

„Ojciec Święty, Pius XI, osobisty przyjaciel Marszałka Piłsudskiego, potępił kategorycznie nadużywanie Listu Pasterskiego Biskupów Polskich do walki z rządem Marszałka Józefa



Piłsudskiego i zachęcił wiernych synów kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce do czynnego poparcia w czasie obecnych wyborów listy, popierającej niedwuznacznie rząd obecny”.

Wieczór polityczny w Filharmonji

Dziś, we wtorek o godzinie 7,30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się wieczór polityczny p. n. „Stosunek Łodzi do Marszałka Piłsudskiego”.

Przemawiać będą pp.: Janina Strzelecka,

mec. Wodziński, inż. W. Wojewódzki, p. T. Szybiłło.

W części wokalna - muzycznej łaskawy współudział przyrzekły najwybitniejsze siły naszego miasta.

Wieczór teatralny w teatrze Popularnym

W Teatrze Popularnym przy ulicy Ogrodowej 18 dziś o godzinie 7-jej m. 30 wieczorem zostanie urządzony wieczór teatralny. Oprócz przedstawienia „Stary Kapral”

wy ogłoszona zostanie prelekcja na temat polityczno-wyborczy.

Bilety wejścia od zł. 1 do zł. 3.

Niedzielne wiece B. B. W. z R.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi dziesięć zebrań przedwyborczych, zorganizowanych przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

O godzinie 10 rano odbył się wiec na dziedzińcu szkoły w Nowem Złotnie „Mania” Przemawiali pp. Jagielski, Frankowski i inni. Zebrani w liczbie około 200 osób, mieszkańcy Mani i okolic uchwalili głosować na listę Rządu Marszałka Piłsudskiego Nr. 1.

O godzinie 10 m. 30 odbył się wiec w sali Kina „Mimoza” — Kilińskiego 78. W obecności zgórą około 1500 osób przewodniczył wiecowi p. St. Jakubowski. Dyr. Niewinowski przedstawił zebranym prace i zasługi obecnego rządu.

Robotnik polski, mając do wyboru z jednej strony listę Marszałka Piłsudskiego, a z drugiej strony cały szereg list partyjników, wybierze napewno listę Nr. 1 i na nią odda swe głosy w dniu 4 i 11 marca.

P. Cynamon oparł swoje wywody na realnym gruncie doświadczeń robotnika pracującego w fabryce. Demaskuje demagogię i obłudę komunistyczną.

Wyraża głębokie przekonanie, że robotnik łódzki poprze w dniu wyborów jedyną listę uczciwej pracy t. j. listę Nr. 1.

W sali „Grand Kina” o godzinie 12 w południe odbył się „Poranek polityczny” dla inteligencji pracującej.

Przemawiał p. naucz. St. Najder o zadaniach inteligencji w odrodzonej Polsce.

Następny mówca, dr. B. Fichna zreferował zagadnienie konstytucyjne, jakie rozstrzygać będzie przyszły sejm.

O tej samej godzinie odbyła się w sali kinematografu „Resursa” Akademia Polityczna.

Zagał Akademię prezes Resursy p. Szwanowski, poczem dłuższe przemówienie wygłosił inż. J. Rogowicz, prezes Rady Zjednoczenia Stanu Średniego w odrodzonej Polsce, podkreślając specjalnie pieczę, jaką otacza rzemiosło i drobne kupiectwo Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Następnie redaktor naczelny „Hasła Łódzkiego” p. Stanisław Targowski w swem jedrnm i wysoce rzeczowym przemówieniu scharakteryzował całą dotychczasową pracę Marszałka Piłsudskiego - od pierwszych lat jego działalności niepodległościowej do chwili obecnej.

O godzinie 3 po południu w sali fabryki Fischera na Kozinach, urządzony po raz pierwszy przez Blok wiec, miał ogromne powodzenie.

O godzinie 5 z minutami rozpoczął się do piero wiec na Widzewie, zakończony rezolucją głosowania na listę Nr. 1.

O godzinie 7 wieczorem w przepelnionej sali Kasyna Garnizonowego odbyła się Akademia Polityczna Kobiet. Przemawiały pp.: Janina Strzelecka, L. Sosińska, I. Stodółkiewiczówna, E. Pfeffrówna i inne.

??

???

Tajemnica

???

Doktora

Bazylego

??

wkrótce „Gzary”

WALKA O SILNY RZĄD

Jednym z najistotniejszych zagadnień, nurtującym w politycznym naszym społeczeństwie, jest zagadnienie silnej władzy wykonawczej.

Przewija się ono przez cały okres istnienia naszego Państwa, począwszy od dni listopadowych 1918 r., aż po dzień dzisiejszy.

Staje ono w całej swej sile i okazałości przed przyszłym Sejmem. A rzucone zostało przez rząd Marszałka Piłsudskiego, jako ogromnego znaczenia hasło wyborcze. Kto bowiem rzuci w dniach 4-go i 11-go marca kartki za rządem, ten jednocześnie popiera czynnie postulat należytego i ścisłego rozgraniczenia władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej, ten popiera postulat silnego w Polsce rządu.

Wola narodu, wyraźnie idąca w tym kierunku, objaśniała się już niejednokrotnie. Przypomnijmy sobie listopad 1918 r.: powrót z Magdeburga Komendanta Piłsudskiego, olbrzymie, samorzutne na jego cześć manifestacje, złożenie przez cały naród, z letargu niewoli zbudzonego, przez wszystkie partie polityczne w jego ręce najwyższej władzy.

„Wrócić ku nam więc rządź!” — oto potrzebny okrzyk całego narodu.

W lutym 1919 r. zebrał się pierwszy w wolnej stolicy wolnego państwa Sejm. Nazwał się suwerennym i ustawodawczym.

Na trzecim tego Sejmu posiedzeniu w lutym 1919 r. Komendant Piłsudski składa w ręce Sejmu dotychczas przysiężony przez siebie godność Naczelnika Państwa. I znów objaw wysoce charakterystyczny: wszystkie stronnictwa sejmowe składają do łaski marszałkowskiej wspólny nagły wniosek; składają we wniosku tym „podziękowanie za pełne trudów sprawowanie rządów w służbie dla Ojczyzny” i wzywają Sejm do powierzenia dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa aż do uchwalenia Konstytucji, Józefowi Piłsudskiemu.

Wniosek przechodzi jednomyslnie. Łącznie z wyżej cytowanym wnioskiem Sejm na tymże posiedzeniu, uchwalił t. zw. „Małą Konstytucję”, regulującą w pięciu artykułach zasady tymczasowego ustroju Polski. Sejm, jako suwerenny i ustawodawczy, faktycznie całą władzę wziął w swoje ręce.

Powolany od czasu do czasu rządy uzależnione będą tak dalece od Sejmu, że już nie woli jego, ale nawet kaprysom ulegają. Rzecz jest godna podkreślenia, iż przez cały czas istnienia Sejmu ustawodawczego nie było rządu, któryby upadł naskutek uchwalonego mu przez Sejm wotum nieufności, nie było rządu, któryby umiał w sposób jasny i stanowczy postawić na plenum Sejmu kwestję zaufania, kwestję wyraźnego poparcia, czy też wyraźnego potępienia swej polityki. Prowadzono od samego początku strusią pod tym względem taktykę.

Kiedy marazm polityczny coraz szersze zatacza kręgi, kiedy słabość i nietrwałość rządu stała się bijącą w oczy, a do uchwalenia konstytucji było jeszcze daleko, zdecydował Naczelnik Piłsudski sprawę „rządu” na szerszej postawić platformie. Dlatego zażądał od Sejmu interpretacji t. zw. „Małej Konstytucji”, a głównie jej artykułu 3-go, mówiącego o tem, że:

„Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem”.

Chodziło Naczelnikowi Państwa o to, by przez właściwe zainterpelowanie wyrazów „powołuje” i na „podstawie porozumienia” osiągnąć dla głowy państwa pewne w dziedzinie powoływania rządu prerogatywy, jak również uzyskanie dla rządu minimalnej choćby siły i znaczenia. Na tym tle powstał właśnie słynny pomiędzy Naczelnikiem Państwa, a Sejmem incydent, odnoszący się do kreowanego przez Sejm, a nieuznanego przez Naczelnika Państwa kandydata na Szefa Rządu — Korfantego.

Incydent ten osiągnął w Sejmie wręcz odmienny skutek. Sejm dufny w swoje znaczenie bał się wszelkiego cienia władzy. A potężna postać Komendanta Piłsudskiego przedstawiała mu całkowicie widok na Polskę.

Większość Sejmu wyraźnie bała się Piłsudskiego.

Dlatego prace w Komisji Konstytucyjnej, tej kuźni przyszłego ustroju Polski, szły wyraźnie w kierunku ograniczenia władzy do minimum.

Rząd miał sprawować władzę w ścisłej i zupełnej zależności od Sejmu, a nie rządzić. Głowa państwa zamknięta w złotej klatce, miała tylko Polskę reprezentować. Faktyczną władzę skupiał w swem ręku Sejm, całkowicie. System francuski, znacznie tylko pogorszony, został na grunt nasz żywcem przeniesiony.

Przypominam ciekawy moment: Gdy, jako członek Komisji Konstytucyjnej i referent działu Konstytucji, „Prezydent Rzeczypospolitej” proponował wnioski, dające przyszłej głowie państwa pewne znacze-

Paszporty zagraniczne stanieją

Oplata za paszport normalny wynosić będzie 250 zł.

Rozporządzenie Min. Skarbu ukaże się w dniach najbliższych

WARSZAWA, 27. 2. (PAT). W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

Rozporządzenie to będzie pierwszym krokiem ku rewizji spraw opłat paszportowych. Wprowadza ono obniżenie opłat na niektóre kategorie paszportów zagranicznych oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyja-

zdy w sprawach handlowych. W myśl rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będzie 250 złotych, za zezwolenie na ponowny wyjazd 250 złotych, za paszport normalny wielokrotny 750 złotych, wreszcie za paszport ulgowy wielokrotny na wyjazd w celach handlowych z terminem ważności na jeden rok 200 złotych.

Opłaty za inne kategorie paszportów ulgowych nie ulegają zmianie.

„Warta” zderzyła się z parowcem duńskim

Oba statki uległy silnym uszkodzeniom

GDANSK, 27. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Wczoraj zderzył się polski statek „Warta” w odległości około 200 metrów od ujścia Wisły z duńskim parowcem pasażersko-towarowym „Niels Ebbesen”.

Oba statki zostały poważnie uszkodzone, szczególnie zaś parowiec duński. Parowiec ten po przyjęciu pasażerów na pokład miał zamiar wyjechać do Kopenhagi. Ponieważ przed nim stał przy bulwarach parowiec „Brake”, nie spostrzegł przy manewrowaniu

nadejścia parowca „Warta”. W środku kanału nastąpiło zderzenie.

Polski statek przy pomocy dwóch holowników mógł, mimo uszkodzenia, kontynuować swą podróż aż do miejsca postoju przy dworcu nadwiślańskim.

Parowiec duński musiał wrócić na miejsce postoju, ponieważ w środku statku, nad linią wodną, został przebity na wylot.

Szkody materialne są poważne tak na polskim, jak i na duńskim statku.

Niemcy paraliżują wszelkie prace

Komitetu Bezpieczeństwa Ligi Narodów

Angielskie memorandum krytykuje ostro projekty delegata Rzeszy

PARYŻ, 27. 2. (PAT). Paul Boncour w wywiadzie z genewskim przedstawicielem „Matina” oświadczył, iż traktaty regionalne stanowią minimum, na które należy się zgodzić, o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia.

Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów już trzykrotnie wypowiedziało się za traktatami regionalnymi, w tem dwa razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Niezrozumiałe jest więc oporne stanowisko von Simsona, który — jak się zdaje — pragnie sparaliżować pracę komitetu bezpieczeństwa.

GENEWA, 27. 2. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Nowe memorandum brytyjskie, które krytykuje i zwalcza poszczególne propozycje sprawozdawcy Polityki, dotyczące wzmocnienia akcji Ligi Narodów na wypadek wybuchu wojny, a tem samem wzmocnienia bezpieczeństwa członków Ligi przed napaścią wywołało w kołach licznych delegacji nastrojów pesymistycznych.

Memorandum brytyjskie zwraca się również przeciwko poszczególnym propozycjom delegata niemieckiego von Simsona.

Pięciodniowa śnieżycą nad Bosforem

Stambuł odcięty od Europy

PARYŻ, 27. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Z Konstantynopola donoszą: Szalejąca od 5 dni burza śnieżna przerwała połączenie kolejowe Turcji z Europą.

Międzynarodowe pociągi ekspresowe, t. zw. simploński i konwencjonalny, nie odeszły stąd, te zaś, które miały przybyć wczoraj, u-

grzęzły w zaspach śnieżnych pod Czataldzą. Wysłany tam pociąg ratowniczy wykoleił się.

Ulice Konstantynopola stoją pod śniegiem do wysokości 30 centymetrów.

Paszporty

Nadzieja polubownego załagodzenia konfliktu

austryjacko-włoskiego

Prasa wiedeńska o odpowiedzi Mussoliniego

WIEDEN, 27. 2. (PAT). Dzisiejsze dzienniki miejscowe stwierdzają, że konflikt austriacko-włoski nie zaostriżył się. Wiedeń jest zdania, że odpowiedź Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla będzie prawdopodobnie energiczna i stanowcza, nie sądzi jednak aby konflikt wywołał dalsze następstwa. Przeciwnie w Wiedniu spodziewają się, że po seł Auriti wróci na swe stanowisko i że po odpowiedzi Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla cała sprawa będzie zażegnana.

Nie jest wykluczone jednak, że po pewnym czasie poseł Auriti opuści zajmowaną placówkę dyplomatyczną w Wiedniu.

Prasa wiedeńska cytuje głosy dzienników francuskich skierowane przeciw Włochom. „Sonn und Montagszeitung” wywodzi, że Austria jako sygnatariuszka traktatu pokojowego w St. Germain miała prawo zbierać głos w sprawie ludności niemieckiej w południo-

wym Tyrolu, tembardziej, że nota wstępna traktatu pokojowego w St. Germain obiecuje Niemcom w południowym Tyrolu sprawiedliwe i ludzkie traktowanie.

„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Rzymu, że poseł Auriti został dziś przed południem przyjęty przez Mussoliniego.

Wielki wiec B. B. W. z R. w Miechowie

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego”)

Miechów, 25 lutego.

Ubiegłej niedzieli odbył się u nas wielki wiec Bezp. Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, który zgromadził przeszło 500 rzemieślników i kupców oraz znaczną liczbę inteligencji pracującej.

sypać w Sejmie wnioski, żądające wniesienia całego szeregu konstytucyjnych poprawek.

Gotowość Sejmu w tym kierunku jak również wszystkich stronnictw, była poprostu zadziwiająca.

W rezultacie — naskutek przedstawionego Sejmowi wniosku rządu Bartla, uchwalono 2 sierpnia 1926 r. ustawę, „zmieniającą i uzupełniającą” Konstytucję; powołany jest do tego Sejm, z racji rzuconego w tym kierunku przez rząd Marszałka Piłsudskiego hasła; powołany jest do tego Sejm z woli całego narodu, pragnącego ostatecznego ustabilizowania i ulegalizowania wewnętrznych stosunków.

B. B.

Sytuacja przedwyborcza

27. II r. b.

KOŁO STANU ŚREDNIEGO W BRZEZINACH. Dnia 21 b. m. odbyło się tutaj w lokalu Resursy Rzemieślniczej liczne zebranie Stanu Średniego, w sprawie konsolidacji mieszczaństwa brzezińskiego. Po dłuższej i ożywionej dyskusji powołano do życia Koło Zjednoczenia Stanu Średniego oraz wybrano Zarząd, któremu powierzono dalszą pracę organizacyjną. Po referacie delegata Rady Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy uchwalono popierać przy obecnych wyborach Bezpартyjny Blok Współpracy z Rządem i głosować na listę Nr. 1.

AKCJA ZJEDNOCZENIA STANU ŚREDNIEGO W WOJ. ŁÓDZKIM. Nadzwyczają pomyślnie rozwija się akcja Zjednoczenia Stanu Średniego na całym terenie Woj. Łódzkiego, nie mówiąc już o samej Łodzi.

I tak w okręgu Kalisko - Wieluńskim, w Kaliszu, Turku, Stawiszynie, Dobrem Wielkim, Opatówku, Działoszynie i wielu innych odbył się cały szereg wieców i zebrań, na których występowało silnie przeciwko agitatorom różnych partij politycznych, entuzjastycznie oklaskiwano referaty delegatów Rady Zj. St. Śr., utworzono Koła Zj. St. Śr. i przy obecnych wyborach postanowiono poprzeć bezwzględnie Bezp. Blok Współpr. z Rządem i głosować na listę Nr. 1.

Bardzo pomyślnie idzie akcja uświadamiająca wśród mieszczaństwa w okręgu Konińskim, Koninie, Kole, Słupcy i innych. Cały Stan Średni coraz bardziej odwraca się w tych miastach od dotychczasowych „opiekunów” partyjnych, ławą przystępuje do Zj. St. Śr. i głosować postanawia na listę Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

BIAŁA PODLASKA. Dnia 19 b. m. odbył się tutaj wielki wiec, zwołany przez działaczy „narodowych” (24). Osób 700, rekrutujących się w większej części ze Stanu Średniego. Po niefortunnym i wysoce niezręcznym wystąpieniu dla interesów „narodowej” listy 24 p. dyr. gimn. Strzeleckiego, wygłosili przemówienia przedstawiciele Zjednoczenia Stanu Średniego pp. Ząbęski i Holc. Rezolucja zgłoszona przez delegata Rady Zj. St. Śr. wypowiadająca się za poparciem Rządu Marszałka Piłsudskiego i głosowaniem przy obecnych wyborach do Izby Ustawodawczej na listę Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1 przyjęta została olbrzymią większością zebranych.

KIELCE. W niedzielę dnia 19 b. m. odbył się tutaj wielki wiec Zjednoczenia Stanu Średniego, w którym brało udział przeszło 600 osób z różnych sfer mieszczaństwa kieleckiego.

Referat pod tytułem „Postulaty Zjednoczenia Stanu Średniego, jego programu, działalności i rozwój w chwili obecnej” wygłosił p. Roman Kluźniak, Prezes oddziału Kieleckiego Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan, kandydat do sejmu z listy Nr. 1.

Prócz tego przemówienia o sytuacji wyborczej i politycznej wygłosili pp.: Grunertówna, Sznućko i Ossoliński. Wśród żywiołowych oklasków i entuzjazmu uchwalono rezolucję, popierającą działalność Rady Zjednoczenia Stanu Średniego i przy obecnych wyborach zalecającą głosować na listę Nr. 1.

LUBIEN. Zawiazane od niedawna w Lubieniu Koło Zjednoczenia Stanu Średniego urządziło w tych dniach wielkie Zgromadzenie, na którym zebrani rzemieślnicy i drobne kupiectwo wypowiedzieli się za przyłączeniem do akcji wyborczej Bloku Bezpартyjnego.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Różne wiadomości

WYCOFANIE Z OBIEGU 2-ZŁOTOWEK PAPIEROWYCH. Przypominamy, że z dniem 1 kwietnia r. b. na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 złotych z datą 1 maja 1925 roku.

Bilety te począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. do dnia 31 marca r. 1930, będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego.

Po 31 marca 1930 roku bilety te nie będą miały wartości.

WĘGIEL I CUKIER NIE PODROŻEJA.

W jednym z pism warszawskich ukazała się informacja, jakoby minister Przemysłu i Handlu na ostatniej konferencji gospodarczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 22 i 23 b. m. oświadczył, że ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż p. minister Przemysłu i Handlu żadnych oświadczeń w sprawie podwyższenia cen nie składał.

RADA POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH. W myśl art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 roku do rady powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych 4-ch członków wybierają rady miejskie Krakowa, Lwowa, Łodzi i Włocławka, 3-ch członków powołuje minister skarbu według swego uznania, 13-tu zaś pozostałych członków wybierają sejmiki wojewódzkie. Do czasu jednak zorganizowania sejmików wojewódzkich, wybieranych przez te sejmiki, 13 członków rady powołuje minister Skarbu z pośród osób, będących właścicielami budowli, ubezpieczonych w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego r. b. to ostatnie postanowienie zostało zmienione w tym duchu, iż obecnie ustawa nie wymaga, aby 13-tu członków rady, powołanych przez ministra Skarbu, było właścicielami budowli ubezpieczonych w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych.

W związku z tą zmianą ustawy, jak się dowiadujemy, rada powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych zostanie powołana do życia już w miesiącach najbliższych.

SYNOD EWANGELICKI. Mające się ukazać w najbliższych dniach rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu synodu nadzwyczajnego ewangelickiego kościoła unijnego, przewiduje, iż synod składa się z członków duchownych i świeckich, wybranych przez połączone organa gmin kościelnych, utworzonych na podstawie ordynacji o gminach kościelnych i synodach

W wyborach do synodu biorą udział wszystkie ewangelicko-unijne gminy kościelne na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego według wykazu gmin i obwodów związków synodalnych.

Człowiek wielkiej pracy i zasługi oraz niezwykłego talentu organizacyjnego Świetny kierownik polskiego kolejnictwa min. Romocki

kandydat na posła z listy № 1

O WYNIKACH SWYCH RZĄDÓW W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI

WARSZAWA (Tel. wł. Hasła Łódzkiego).

„Dobrze zorganizowana komunikacja kolejowa ma dla nowoczesnego państwa również ważne znaczenie, jak prawidłowe krążenie krwi w organizmie”.

Przypomniałem sobie tę prawdę wchodząc do gabinetu ministra komunikacji p. Pawła Romockiego, aby w ramach dziesięciminutowego wywiadu zawrzeć wyniki jego pracy dotychczasowej.

— Panie ministrze — rzekłem przy powitaniu. — Za chwilę nasz fotograf uwieczni

pana przy pracy. Zanim to nastąpi, moim zadaniem jest skreślenie duchowego wizerunku pana na podstawie własnych jego wspomnień.

— Wspomnienia? A więc zaczniemy od studenckich w Instytucie Technologicznym w Petersburgu. Uczestniczyłem tam w organizacjach młodzieży narodowej. Po ukończeniu Instytutu w r. 1907 poświęciłem się pracy fachowej na kresach wschodnich i w Warszawie, uzupełniając moje wiadomości drogą specjalnych studiów w Niemczech.

Wybuchła wielka wojna. Zastała mnie ona na Kresach. Siłą rzeczy wziąłem udział w organizacjach polskich na wschodzie, a mianowicie w formowaniu I-go korpusu.

Po powrocie do kraju pracowałem na stanowiskach naczelnych w instytucjach przemysłowych.

A potem... potem był rok 1920. Nie mogłem usiedzieć przy biurku. Jako ochotnik wstąpiłem do szeregów. Miałem szczęście walczyć jako dowódca baterji, a potem dywizjonu w grupie gen. Sikorskiego w armji IV, która zadała stanowczy cios zastępom bolszewickim, uderzając na nie z boku.

Cudowny to był okres dziejowy! Kto go nie przeżył, ten nie ma pojęcia o tych wyżynach uczucia patriotycznego, któreśmy wówczas osiągnęli.

Pan minister wstał, ożywił się, oczy mu zabłyśły, ruchy nabrały rytmu marsowego.

— Krzyż Walecznych i Virtuti Militari oto moje najdroższe pamiątki z tych bojów o wolność i niepodległość Ojczyzny, — dodał. Trudno mi się było oderwać od spraw z wojskiem związanych. Stałem na czele Komitetu przemysłu wojennego, piastując to stanowisko aż do chwili powołania mnie do Sejmu z okręgu łomżyńskiego.

Tam referowałem kolejno budżety ministerstwa robót publicznych, przemysłu i handlu, poczt i telegrafów na r. 1924 — w wykonaniu różniły się zaledwie o drobny odsetek od przewidywanego, co świadczy o trafnym opracowaniu.

— A pańska praca w ministerstwie komunikacji?

— Pobiję pana redaktora cyframi. W czerwcu 1926 r. obejmując ministerstwo komunikacji, zastałem w kasie pięć milionów złotych. W chwili obecnej gotówki leżącej w Bankach mamy 100 milionów, choć wydatki inwestycyjne w 1926 i 1927 r. znacznie wzrosły ponad przewidywane w budżecie.

— A pańskie zamiary na przyszłość, panie ministrze?

— Obecny stan kolei pozwala na znaczną swobodę ruchów i duży rozmach w budowie nowych kolei bez uciekania się do pożyczek. Intensywnie będą budowane koleje: Herby—Inowrocław, Bydgoszcz—Gdynia, Drużna—Woropajewo.

Nazwisko p. ministra Romockiego widnieje, jak wiadomo, na drugim miejscu warszawskiej listy Sejmowej Marszałka Piłsudskiego.

W Poznaniu p. ministra Romockiego postawiły na swej liście sfery gospodarcze, zgrupowane w Katolickiej Unji Ziem Zachodnich (lista Nr. 30).
A.

Z ROSJI SOWIECKIEJ

Ciekawa ankieta. Rozwój sekciarstwa. Mienawiść do komisarzy.

W każdym mieście Rosji sowieckiej przemianowano ulice, nadając im nowe rewolucyjne nazwy. Nazwiska głośnych rewolucjonistów nosi też wiele fabryk, a najczęściej spotykamy fabryki im. Róży Luksemburg lub Karla Liebknechta.

Redakcja „Komsomolskiej Prawdy”, chcąc sprawdzić, jak działa tego rodzaju propaganda, przeprowadziła niedawno ankietę, wpytując robotników fabryk, noszących nazwiska tych rewolucjonistów, kim był Liebknecht i Róża Luksemburg. Ankieta dała wyniki zdumiewające. Część robotników nie umiała wogóle odpowiedzieć, część zaś zapewniała, że Liebknecht jest uczonym amerykańskim, a Róża Luksemburg rewolucjonistką francuską. Niewielu tylko dało trafną odpowiedź. „Komsomolska Prawda” miała gromy z tego powodu na robotników, zarzucając im ponadto, że zamiast na zebrania „uświadamiające”, wolą uczęszczać do cerkwi.

Na to samo żali się cała prasa sowiecka, pisząc o gwałtownym wzroście sekciarstwa. Z kół urzędowych donoszą, że np. bafyńscy założyli w ostatnich latach ponad 2500 nowych gmin, które liczą ponad milion członków.

Szerzy się i poganstwo. W lasach gubernji wiackiej kwitnie np. kult „świętego promienia”. We wschodniej ścianie domu dziwni ci poganie wycinają okienko i w chwili,

gdym padnie przez nie promień wschodzącego słońca, rzucają się na ziemię, oddając mu cześć jako bóstwu. Gdzieindziej znów kwitnie kult bałwana, zwanego Doszkunem, któremu wyznawcy ofiarują krew czarnego koguta.

Panująca partja bolszewików liczy wszystkich 800.000 zarejestrowanych członków. Rzecz zrozumiała, że wśród nich sporo jest „komunistów” z interesu. Ludność obawia się komunistów i w życiu prywatnym odgrada się od nich wszelkimi sposobami.

Słowo „towarzysz” skreślono z urzędowego słownika, gdyż ludności uchodzi za przezwisko. W urzędach w stosunku do stron używa się tytułu „grażdanin”, czyli obywatel, kelner czy sofer zwraca się do gościa, tytułując go najczęściej „barin”, t. j. pan.

Komisarze, odziani w skórzane kurtki, są ogólnie znienawidzeni i pogardzani. Unika się ich, ile tylko można.

Wewnętrzne zatargi wśród przywódców komunistycznych budzą wśród ogółu niezbyt wielkie zaniepokojenie. Budzą raczej nadzieję, że nareszcie nadejdzie chwila, w której bolszewicy wezmą się za lby, a wówczas zmieni się ustrój Rosji.

O wiele większe jednak zajęcie budzą ceny środków żywności i zarobki. Płomień entuzjazmu rewolucyjnego pierwszych lat Sowieców wygasi najzupełniej.

DYKTATURA ANTYCHRYSTA W MEKSYKU. Arsztonowania katolickich powstańców w całym kraju trwają w dalszym ciągu. W Guadalajara aresztowano kilkuset powstańców oraz kilku księży katolickich za odprawianie nabożeństw mimo istniejącego za-

kazu. Wszyscy powstańcy, z wyjątkiem księży, po uiszczeniu kary pieniężnej zostali wypuszczeni na wolność. Aresztowani księża mają stanąć przed sądem i będą prawdopodobnie deportowani.



Przez trzy dni nie śmiała wybrać się po listy. Lecz gdy przechodziła przed księgarnią, smutne i miłosne tytuły książek przypominały jej rozpacz namiętnego przyjaciela. Zawstydzona się swej obojętności. Wyobraziła sobie nagle, że listy, nielitościwie zamknięte w ciasnej kasetce, są napewno o wiele żałośniejsze, niż dawniejsze i wymagają pocieszającej odpowiedzi. Poszła więc któregoś wieczoru, po burzy, podczas której krótki deszcz wywabiał z gruntu gorące i niezdrowe wylizy.

Obejrzawszy się, zobaczyła Coronelę. Szedł przy niej i musiała doń wyciągnąć rękę.

— Co za szczególny przypadek! — zawołała. — Zaczynam wierzyć, że przeznaczenie każe nam się spotykać. Parę dni temu widziałem panią i dziś znowu ją spotykam. Pewnie idzie pani wysłać list do narzeczonego?

— Tak — odrzekła nie patrząc nań.

Czuła, że jej nie wierzy, jak i ona nie wierzyła mu, gdy mówił o przypadku. Z pewnością dowiedział się od urzędnika wręczającego zwykle jej tajemnicze listy i powracał tu codziennie, będąc pewnym, że ona po nie przyjdzie musi. Niespodziewane dla niej spotkanie nie sprawiło jej przykrości, raczej wywołało zmieszanie, a nawet pewnego rodzaju przyjemność.

Coronel, nie prosząc o pozwolenie, szedł koło niej. Starał się być bardzo miłym i, nie stawiając żadnych kłopotliwych pytań, usiłował ukryć swe zdziwienie.

Schyliwszy głowę i ogarniając czułem spojrzeniem czyste czoło, piękne, ciężkie włosy, aksamitną cerę i śliczną, odętą nieco buzię, spytał:

— Pani Anito... Czy nie chciałaby pani spotkać się ze mną w ogrodach Prado? O jedenastej niema tam nikogo.

Przeraziła się tej zuchwałej propozycji, a on z trudnością wstrzymał się od uśmiechu.

Nagle, po lekkim wahanju, które odbiło się na jego pięknej twarzy, zapytał:

— Pani Anito, co to za listy odbiera pani na pocztę? Była tak przestraszona, że z trudnością wyjąkała:

— Ja... ja, nie odbieram żadnych listów...

— Odbiera pani... Jest więc ktoś, kogo pani kocha i to nie jest jej narzeczony... Kto to taki?... Proszę mi powiedzieć.

Ton jego przestał być przyjazny i czuły, a uniesienie było zupełnie szczere. Ta młoda wdowa, do której nigdy nie zalecał się, uważając ją za zbyt dumną i rozsądną, niczem mniszkę, znalazła kogoś, kto osmielił się na to, co on uważał za niemożliwe. Być może między nią a tym, od kogo listy odbierała, nie było nic poważnego, ale jemu, cynikowi, było trudno w to uwierzyć. Piękność Anity, którą jaśniała tego dnia, szczerze jej, zakłopotanie, wywołane jego pytaniami, podniecały jego irytację:

— Kto to taki?... kocha go pani?... Proszę powiedzieć... koniecznie.

Tracąc panowanie nad sobą, przebrał miarę, nalegając natłaczająco, jak kochanek. Było to tak dziwne i brutalne, że Anita się uniosła.

— Nie mam panu nic do powiedzenia! — zawołała. — Proszę mi dać pokój. Co pan sobie myśli, mówiąc w ten sposób do mnie!...

Patrzyła na niego groźnie, czerwona teraz z oburzenia, nie ze strachu. Zrozumiał, że niepotrzebnie przekroczył swe przyzwyczajenie ukrywania starannie swych myśli. Więc natychmiast udał zawstydzony i smutek i, kładąc rękę na czoło, rzekł:

— Prawda! Niepodobna, aby pani mogła to zrozumieć... Dowiedzenia... Głowa mnie boli... proszę o tem nie myśleć więcej i przebaczyć mi. Dowiedzenia.

Pozostała sama, oszołomiona.

Była pewna, że wrócił do Toledo, bo będąc dwa razy na pocztę, nie spotkała go. Ale w czwartek, zaledwie pożegnała się z donną Ritą po wyjściu od krawcowej, gdy nagle go sprostregła. Ukłonił się i jak za pierwszym ra-

zem, nie prosząc o pozwolenie, towarzyszył jej. Była przyjemnie zdziwiona, a jednocześnie czuła wielkie przygnębienie i nie wiedziała co mówić.

— Pani, szepnął głosem zmienionym. — Cierpię bardzo... Staram się unikać jej, a jednak fatalność jakaś stawia mnie ciągle na jej drodze.

Użyła wszystkich sił, aby nadać swemu głosowi brzmienie spokojne, pełne rozsądnej perswazji:

— Nie ma pan żadnej przyczyny cierpieć przeze mnie — odrzekła.

Spojrzał na nią smutnie i zdawał się namyślać.

— Rzeczywiście — odrzekł wreszcie — nie mogę się dziwić... Mogłaby mnie pani zrozumieć po dłuższej ze mną rozmowie... Anito... miej litość nade mną... bądź tak dobrą... pozwól mi powiedzieć...

— O czemże pan chce mi mówić?

Zdziwienie, malujące się w szeroko otwartych oczach, nie było zupełnie udane. Mimo, że w słowach Coronela słyszała namiętne tony, nie mogła uwierzyć, aby był w niej zakochanym. Westchnęła.

Dzień był niezwykle upalny. Z rozpalonych bruków ział prosto w twarz żar piekielny. Nieliczni przechodnie, purpurowi z gorąca, szli z trudnością, kręcąc głową na wszystkie strony, szukając napróżno powietrza do oddechnięcia. Anita przypomniała sobie, że donna Rita zobowiązała ją do zrobienia dwóch sprawunków i trzech wizyt. Zaczęła wątpić, czy na to starczy jej sił.

— Może pan wstąpi ze mną do muzeum Prado? Odpocznijmy tam trochę i będzie tam mógł pan powiedzieć o co panu chodzi.

Nie odpowiadając wyraźnie na jej propozycję, Coronel zawołał:

— Ach tak... tak... dzisiaj... musimy się rozmówić. To nie może trwać dłużej...

Koło nich wolno przejeżdżała dorożka. Zmoczona chustka ze związanymi rogami opadała na skronie i kark bliskiego apopleksji woźnicy, a koń, którego obficie ochładzała zmoczona gąbka, błyszczał, jak odlany z brązu i prawie się nie poruszał, jakgdyby był fragmentem posągu.

— Proszę wsiąść! — zawołał nakazującym tonem Coronel do swej towarzyszki.
[d. c. n.]

KRONIKA

Wtorek, 26 lutego, Leandra B. W.
Środa, dnia 29 lutego, Romana Op.

TEATRY.

Teatr Miejski — Spisek Carowej.
Teatr Kameralny — Mecenias Bolbec
Teatr Popularny — Wiarusy Sztandarów
Francji.

Teatr „Gong” — „Łódź w Zakopanem”.

KINA:

Apollo — Chińska papuga.
Casino — Giełda miłości.
Corso — Unikaj krewnych.
Colosseum — Ben Hur.
Czary — „Tajemnica dr. Bazylego”.
Grand-Kino — Czarna Venus.
Mimoza — „Czerwona Tancerka”.
Mewa — „Krysią Lesniczanką”.
Nowości — „Fiekielny Karnawał”.
Oświatowe — Zmartwychwstanie.
Odeon — Chińska papuga.
Resursa — „Dusze dziecięce oskarżają was”.
Splendid — Romas Kapłanki Wschodu.
Spółdzielnia Państw. — „Chłopczyca”.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) —
Turniej walk zapasniczych.

Kwartalne zebranie

Cechu Mistrzów Kowali

Sprawa wyzwoln. Przyjmowanie
terminatorów.

W lokalu „Resursy Rzemieślniczej” odbyło się kwartalne zebranie Cechu Mistrzów Kowali. Na porządku dziennym znalazły się sprawy administracyjno-organizacyjne.

Zebranie zgaił starszy cechu p. Antoni Osmulski w asyście podstarszego p. Filipa Łaska.

W pierwszym rzędzie starszy Cechu podał do wiadomości zebranym wogóle, a zainteresowanym w szczególności, że ponieważ z dniem 15 grudnia ub. r., zgodnie z nową ustawą, zakończono wszelkie czynności w Cechu związane z wyzwoleńcami terminatorów na czeladników, czeladników zaś na mistrzów, obecnie wyzwalac będzie Komisja egzaminacyjna przy Województwie i to do czasu powołania do życia Izby Rzemieślniczej.

W dalszym ciągu wyjaśniono zebranym sprawę przyjmowania do terminu chłopców z 7 kl. wykształceniem, oraz dokonano wyborów chorążych w osobach pp.: Kosmali Leona, Kądzieli Stanisława, Szulca Tomasza i Kwiatkowskiego Jana.

Poza tem zebrani obdarzyli godnością opiekuna gospody czeladniczej p. Janeczka Władysława.

Następnie wyłonila się kwestja dalszego utrzymania Kasy pogrzebowej dla członków Cechu i ich żon.

Po dłuższej ożywionej dyskusji jaka wywiązała się na ten temat — postanowiono Kasy tej nie likwidować, a przeciwnie, zaopatrzyć ją w ten sposób, aby w razie potrzeby można byłoby z niej czerpać.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw administracyjno-wewnętrznych — zebranie zakończone.

(x)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 28-go lutego dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9).

(p)

O kredyty inwestycyjne dla Łodzi

Delegacja Zarządu Zw. Miasta
u p. gen. Góreckiego

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Związku Miast, w którym brał również udział prezydent m. Łodzi p. Ziemięcki, uchwalono zwrócić się do Rządu z obszernym memoriałem w sprawie udzielenia poszczególnym miastom, a zwłaszcza Magistratowi m. Łodzi kredytów na podjęcie na szeroką skalę robót sezonowych, a to w celu umożliwienia miastom zatrudnienia szerokich rzesz bezrobotnych.

Obecnie zostanie zwołana w bieżącym tygodniu konferencja zarządu Związku Miast, na którą zaproszony zostanie dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Górecki. Zarząd Związku Miast przedstawi p. Góreckiemu dokładny plan swych zamierzeń inwestycyjnych, uzasadniając konieczność udzielenia odpowiednich na ten cel kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

(p)

Echa nadużyć w kuratorjum szkolnem

B. kierownik wydziału finansowego, oraz woźny tegoż wydziału
na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illicza w asystencji sędziów Wileckiego i Olbromskiego przystąpił do rozpatrzenia sprawy 43-letniego Franciszka Pacholczyka b. kierownika oddziału finansowego kuratorjum szkolnego okręgu łódzkiego oraz 23-letniego Józefa Sapiejkę b. gońca tegoż wydziału, obecnej chwili kaprała 22 kułku piechoty.

Akt oskarżenia, zawierający 18 stronnic pisma maszynowego zarzuka Franciszkowi Pacholczykowi, że w czasie od roku 1923 do marca roku 1924 będąc kierownikiem oddziału finansowego kuratorjum szkolnego okręgu łódzkiego nadużył swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia mu powierzonego z urzędu w kwocie 4.720.824 mk. p. stanowiącej niezapłacone i zwrócone pobory urzędników i nauczycieli łódzkiego okręgu szkolnego.

Nadto zarzuka akt oskarżenia Pacholczykowi, że przywłaszczył sobie pieniądze przeznaczone na wydatki rzeczowe oddziału finansowego kuratorjum, co spowodowało poważny uszczerbek dla skarbu państwa, że w tym samym czasie dopuścił się umyślnie występstwa od przepisów co do trybu pobierania zaliczek na wydatki rzeczowe i rozchodowanie tychże sum, że pobierał zaliczki, nie wylczywszy się z uprzednio pobranych zaliczek i że przez okres czasu kilkumiesięczny przetrzymywał u siebie pobory różnych nauczycieli nieodebrane, lub też zwrócone, co spowodowało szkodę dla skarbu państwa wskutek dewaluacji.

Józefowi Sapiejce akt oskarżenia zarzuka, że będąc gońcem oddziału finansowego kuratorjum podrobił w celu użycia jako autentycznych rachunki i pokwitowania, świadczące o rozchodowaniu sum na wydatki rzeczowe w tymże urzędzie, i że dostarczył tych sfałszowanych dowodów kierownikowi urzędu Pacholczykowi, fałszując podpisy szeregu osób.

Oskarżenie przeciwko Pacholczykowi i Sapiejce wnosil prokurator Mandeck, broni oskarżonych adw. Kobylński. Jako powód cywilny wystąpiła generalna prokuratorja Rzeczypospolitej Polskiej.

Na przewodzie sądowym oskarżony Pacholczyk do winy się nie przyznał i wyjaśnił,

że w okresie krytycznym kuratorjum łódzkie było w stadium organizacji, że wskutek tego w trybie pracy urzędu panował wielki chaos, panował brak wykwalifikowanych pracowników, z czego powstały zaległości książkowe i nieregularność w wypłacaniu poborów nauczycielom.

Oskarżony Sapiejka natomiast przyznał się do winy, wyjaśniając, że rachunki na drobniejsze wydatki rzeczowe podpisywał nazwiskami kupców u których uskuteczniał zakupy w dobrej wierze, o czem kierownik Pacholczyk nie wiedział.

Na rozprawę powołano 41 świadków, w tej liczbie b. kuratora okręgu szkolnego p. dr. Jarosza, którego zeznania z powodu niesta- wiennictwa usprawiedliwionego sąd postanowił w odpowiednim momencie odczytać.

Pierwszy zeznaje świadek Halikowski, urzędnik wydziału finansowego kuratorjum, który przyczynił się do wykrycia nadużyć Pacholczyka, który przywłaszczeniemi sobie sumami operował na swoją korzyść.

Świadek zwrócił się z doniesieniem do prokuratury, która wdrożyła przeciwko Pacholczykowi dochodzenie w trybie art. 287 U. P. K. Świadek opowiada o życiu nad stan Pacholczyka, który urządził stałe wystawne przyjęcia dla kolegów biurowych i na samo mięso tylko wydatkował kwotę równającą się połowie jego miesięcznych poborów.

Dopiero gdy nadużycia stały się głośne w kuratorjum i gdy dowiedział się, że prowadzone jest przeciwko niemu dochodzenie wpłacił do kasy skarbowej pewną kwotę, którą winien był wpłacić jeszcze przed kilka ma miesiącami.

Z kolei zeznaje Zygmunt Dowbór Muśnicki, delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa, który po ujawnieniu nadużyć w oddziale finansowym kuratorjum łódzkiego prowadził na miejscu dochodzenie. Stwierdza on, że w tym okresie kuratorjum istotnie było w stadium organizacji, że w biurowości panował wielki chaos i dopiero zapoczątkowana była centralizacja księgowości, że wskutek braku odpowiednich sprzętów biurowych papiery urzędowe leżały luzem na ziemi.

Dziś dalszy ciąg procesu. Wyrok zapadnie dziś w godzinach popołudniowych. (p)

Strajk w telefonach zażegnany

Ogólne zebranie pracowników telefonicznych postanowiło
zawiesić akcję strajkową

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu Oddziału Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, na którym omawiano sprawę rozpoczęcia akcji strajkowej w telefonach łódzkich.

Z referatu, wygłoszonego przez kierownika działu p. radnego Kowalskiego wynika, że dotychczas pomimo poczynionych zarówno na terenie Łodzi jak i Warszawie kroków interwencyjnych nikt nie przyczynił się do zwołania wspólnej konferencji, która doprowadziłaby do jakiegokolwiek porozumienia.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie rozpocząć akcję strajkową w dniu 28 b. m., t. j. dzisiaj.

Postanowiono narazie rozpocząć t. zw. „strajk włoski”, polegający na tem, że obsługa, trwająca na swych stanowiskach nie będzie uskuteczniała połączeń abonentów prywatnych. Strajk włoski będzie trwał tak długo, póki nie będzie zwołana wspólna konferencja przedstawicieli P. A. S. T. z zarządem związku pracowniczego.

Z chwilą zwołania konferencji strajk włoski zostanie przerwany, poczem w zależności od wyniku konferencji bezrobocie będzie całkowicie odwołane, lub też przestocz się w strajk normalny, który trwać będzie póty, póki słuszne postulaty pracowników telefonów łódzkich nie zostaną w pełni uwzględnione.

O powyższej uchwale zarząd związku powiadomił niezwłocznie Komisarza Rządu na m. Łódź p. Strzeżnińskiego, okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza oraz dyrektora telefonów łódzkich p. inż. Ulejskiego. (p)

W dniu 17 b. m. ogólne zebranie pracowników P. A. S. T. w Łodzi powzięło uchwałę przystąpienia w dniu 28 b. m. do strajku wobec nieuwzględnienia przez dyrekcję całego szeregu postulatów pracowniczych w pierwszym rzędzie zawarcia umowy zbiorowej.

W międzyczasie zarząd związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej wszczął starania na terenie Ministerstwa Pracy i Poczty i Telegrafów, które to starania uwięzione zostały skutkiem pomyślnym. Mia nowicie na skutek nalegań Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej Główna Dyrekcja P. A. S. T. w Warszawie zobowiązała się do załatwienia sprawy zatargu w telefonach łódz-

kich w jaknajkrótszym czasie, o czem powiadomiła Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej.

Główny inspektor pracy p. Klott powiadomił o powyższym zarząd Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Łodzi za pośrednictwem zarządu głównego W Warszawie zobowiązując się równocześnie do tego, że dołoży wszelkich starań, aby zatarg, o którym mowa powyżej, został załatwiony polubownie i aby postulaty pracownicze zostały uwzględnione.

Lokalna inspekcja pracy w Łodzi również przyjęła jaknajprzychylniejsze stanowisko wobec żądań pracowników telefonów łódzkich i opierając się na zapewnieniu czynników rządowych prosiła związek o odwołanie proklamowanego na dzień 28 b. m. strajku. Zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej biorąc powyższe pod uwagę i odnosząc się do zapewnienia wymienionych czynników rządowych z całą ufnością postanowił jeszcze raz w tej sprawie odwołać się do ogółu pracowników telefonów łódzkich.

W tym celu zwołał na dzień wczorajszy do lokalu związku przy ulicy Piotrkowskiej 53 ogólne zebranie pracowników P. A. S. T. w Łodzi. Zebranie to ogromnie liczne po wysłuchaniu sprawozdania zarządu postanowiło w rezultacie obszernej dyskusji co następuje:

„Uchwała o strajku w dniu 28 b. m., przyjęta na ogólnym zebraniu pracowników w dniu 17 b. m., aczkolwiek jest zupełnie usprawiedliwiona, zwłaszcza wobec prowokacyjnego stanowiska miejscowej dyrekcji P. A. S. T., ze względu na cały szereg zapewnień ze strony czynników rządowych, głównej dyrekcji P. A. S. T. i zarządu głównego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zostaje zawieszona do czasu powzięcia przez główną dyrekcję P. A. S. T. w Warszawie decyzji, która ma nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Podkreślić należy, iż energiczna interwencja czynników rządowych spowodowana została wystosowana przez zarząd związku do instytucji państwowych zawiadomieniem, iż w dniu 28 b. m. nastąpi dwugodzinny demonstracyjny strajk włoski telefonistek i pracowników telefonicznych stacji łódzkiej.

Przechodząc ulicę,
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet
i śmierci.

Uzczenie zastug

Dekoracja zaslužonych działaczy
orderem „Odrodzenia Polski”

W dniu dzisiejszym p. wojewoda Władysław Jaszczolt w towarzystwie p. wicewojewody Lewickiego i wszystkich naczelników wydziałów udekorował orderem „Odrodzenia Polski” ks. pastora Karola Kotulę, byłego prezidenta miasta Tomaszowa - Mazowieckiego, notariusza Karola Lechowicza oraz naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, inż. Karola Bajera i Bolesława Knapskiego.

Stan sanitarny m. Łodzi

Liczba zachorowań spada

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 19 do 25 lutego r. b. włącznie, do Wydziału Zdrowotności Publicznej — w myśl obowiązujących przepisów — zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny — 4 wypadki (7), płońca — 24 wypadki (21), błonica — 18 wypadków (27), odra — 4 wyp. (12), krztusiec — 10 wypadków (8), gorączka połogowa — 0 wyp. (1), róża — 0 wyp. (2). Ogółem 60 wypadków (78).

Cyfry w nawiasach oznaczają stan z ubiegłego tygodnia.

W ubiegłym tygodniu zanotowano więc ogólny spadek chorób zakaźnych, z wyjątkiem płońcy i krzusa. Nie notowano żadnego wypadku róży i gorączki połogowej.

Kino Oświatowe

Zmartwychwstanie

Ze względu na ogromne powodzenie, jakim się cieszy dziesięcioaktowy dramat podług nieśmiertelnego arcydzieła Lwa Tołstojaja p. t. „Zmartwychwstanie” obraz ten będzie wyświetlany w kinematografie Oświatowym przez cały tydzień bieżący, do 5 marca włącznie.

OSTRZEŻENIE.

Podaję się do wiadomości, iż z Wojewódzkiego Biura Wyborczego Bezpart. Bloku Współpr. z Rządem zginęła większa ilość portretów Marsz. J. Piłsudskiego.

Według wiarygodnych informacji pewne jednostki wspomniane portrety sprzedają w lokalach publicznych i domach prywatnych. W związku z tem uprasza się o oddawanie sprzedawców portretów Marszałka Piłsudskiego w ręce policji, oraz o podanie nazwisk znanych ewentualnie sprzedawców do Woj. Biura Wyborczego Bezpartijnego Bloku Współpracy z Rządem (ulica Piotrkowska 74).

Woj. Biuro Wyborcze
Bazpartyjn. Bloku Współpr.
z Rządem.

Co usłyszymy dziś

przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 28-go lutego.

- 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej, oraz nadprogram,
- 15.00—15.20 Komunikaty.
- 16.00—16.25 Odczyt p. t.: Postępy rozwoju Gdyni, wygl. inż. Stanisław Legowski,
- 16.40—17.05 Odczyt p. t.: Konfederacja Barska w świetle historii i legendy, wygl. prof. Henryk Mościcki,
- 17.05—17.20 Przerwa
- 17.20—17.45 Odczyt p. t.: Sztuka graficzna, wygl. p. Adam Henzel,
- 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego,
- 19.05—19.15 Komunikat rolniczy
- 19.15—19.30 Rozmaitości,
- 19.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach,
- 22.00—22.30 Komunikaty,
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Aresztowanie 27 komunistów w Łodzi

Księgarnia Goldsztajnowej przy ul. Zielonej 11 była schroniskiem elementów wywrotowych

Przy aresztowanych znaleziono wiele odezów i druków komunistycznych

Z chwilą przystąpienia poszczególnych urzędników politycznych do prac przygotowawczych władze policyjne zwróciły baczniejszą uwagę na poczynania partii komunistycznej. Przy ulicy Podleskiej 4 zainstalował się komitet wyborczy jednostki robotniczo-chłopskiej, występującej z listą Nr. 13.

Policja polityczna, przypuszczając, iż lokal tego komitetu jest ośrodkiem konspiracyjnym zebrał komunistycznych, roztoczyła nad nim baczniejszą obserwację. Obserwacja ta doprowadziła policję do wniosku, że właściwa praca przedwyborcza komunistów nie odbywa się w lokalu komitetu wyborczego jednostki robotniczo-chłopskiej, lecz zgromadzenia odbywają się gdzie indziej.

Oto czuwającym niezmordowanie wywiadowcom udało się stwierdzić, że czołowi działacze partii komunistycznej w Łodzi bardzo często odwiedzają księgarnię niejakiej Sary Goldsztajn przy ulicy Zielonej 11.

Sara Goldsztajn, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 85, posiadała przedstawieliństwo księgarni warszawskiej „Książka”.

Onegdy wieczorem wywiadowcy zauważyli, że członkowie komitetu wyborczego u nieważnionej listy Nr. 13 niemal wszyscy udali się do księgarni Goldsztajnowej, gdzie najprawdopodobniej miało się odbyć zebranie konspiracyjne.

Zmobilizowano przeto władze śledcze w celu otoczenia lokalu i przeprowadzenia rewizji oraz ewentualnych aresztowań.

Wobec dnia niedzielnego sklep był zamknięty należało przeto wkroczyć do wnętrza lokalu przez drzwi, znajdujące się w bramie.

Ustawiono silne posterunki koło całej nieruchomości, w której mieści się księgarnia Goldsztajnowej w celu uniemożliwienia komunistom ucieczki.

Zapukano do drzwi w sposób znany tylko wtajemniczonym.

Sposób ten zdołali sobie wywiadowcy przyswoić, podczas obserwowania osobników, wchodzących do księgarni.

Gdy drzwi się otwarły, oczom wywiadowców przedstawiło się liczne zgromadzenie osób, dobrze im znanych z działalności wywrotowej.

Pojawienie się policji wśród nich wywołało niesłychaną konsternację. Wszyscy w liczbie 27 zostali aresztowani. Poddano ich niezwłocznie rewizji osobistej, która ujawniła niezwykle bogaty materiał, będący niezbitym dowodem wywrotowej działalności, jako to: oryginały okólników nadesłanych bezpośrednio z Moskwy, a zawierające wskazówki co do działalności w okresie wyborów do Sejmu i Senatu oraz co do związanej z wyborami agitacji.

Stwierdzono też, że księgarnia Sary Goldsztajn była dla komunistów punktem łączności pomiędzy stolicą, a całym województwem łódzkim. W księgarni pełnił stale dyżur specjalny funkcjonariusz partii komunistycznej, który udzielał instrukcji zgłaszający się jej członkom jak również miał za zadanie informowanie przybywających do Łodzi wywrotowców o miejscu, gdzieby mogli bezpiecznie przebywać w czasie pobytu w naszym mieście.

Po przeprowadzeniu rewizji osobistej policja, przypuszczając słusznie, że księgarnia Sary Goldsztajn jako baza działalności komunistów w Łodzi, musi również obfitować w bi-

bułę i literaturę o treści antypaństwowej przystąpiła do skrupulatnej rewizji lokalu.

Po dłuższych poszukiwaniach udało się wywiadowcom natrafić na doskonale zamaskowaną skrytkę w podłodze pod szafą, gdzie znaleziono znaczne ilości odezów komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu na terenie całego województwa łódzkiego.

W samej księgarni zaś znaleziono broszu-

ry pióra b. posłów komunistycznych. Po przeprowadzeniu rewizji wszystkich 27 aresztowanych z Goldsztajnową na czele wraz z dowodami kompromitującymi przewieziono do aresztu przy komendzie policji m. Łodzi.

Nazwiska aresztowanych ze względu na dalsze dochodzenie, które zatacza coraz to szersze kręgi, trzymane są narazie w tajemnicy. (p)

Amnestja podatkowa za rok 1927

Mogą z niej korzystać drobni kupcy i przemysłowcy

W dniu wczorajszym prezes Izby Skarbowej Łódzkiej p. Towarnicki otrzymał okólnik Min. Skarbu, dotyczący amnestji podatkowej.

W myśl tego okólnika amnestji podatkowej podlegają wszelkie zaległości podatkowe, które do dnia 31 grudnia 1926 roku zostały nałożone na kupców III i IV kategorii handlowej oraz VIII przemysłowej.

Aby korzystać z amnestji, zobowiązani są kupcy i rzemieślnicy wymienionych wyżej kategorii składać podania indywidualne za pośrednictwem swych organizacji do naczelników poszczególnych urzędów skarbowych.

Naczelnicy urzędów skarbowych winni w myśl postanowień okólnika przeprowadzić najpóźniej do dnia 15 marca r. b. kontrolę w celu sprawdzenia, czy podane w podaniach okoliczności odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i w razie stwierdzenia, że tak jest w istocie winni natychmiast petentów zwolnić

od obowiązku uiszczenia zaległości podatkowych.

Pozatem w okólniku Min. Skarbu wyszczególnione są inne jeszcze wypadki, do których ma być zastosowana amnestja podatkowa.

Stosować ją należy również, gdy głowa rodziny zmarła, gdy przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe zostało już zlikwidowane lub też gdy wskutek ściągnięcia zaległych należności podatkowych dane przedsiębiorstwo zagrożone jest ruiną i koniecznością zlikwidowania się.

W wymienionych wyżej wypadkach należy w myśl zarządzeń okólnika wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne, przyczem naczelnik urzędu skarbowego obowiązany jest przedłożyć Izbie Skarbowej wniosek o zwolnienie wymienionych wyżej przedsiębiorstw z obowiązku uiszczenia zaległości podatkowych.

Walka klasowa musi ustąpić harmonii społecznej!

W kołowrocie wielkomięskim

Fatalna transakcja. Trzy pożary. Walka woźniców. Przygnieciony przez wóz. Dwa zamachy samobójcze. Bestjałski napad na ciężarną kobietę.

W dniu wczorajszym straż ogniowa wywołana była trzykrotnie do pożarów, które wybuchły w różnych punktach miasta. Pierwszy wybuchł w podwórzu domu przy ulicy Zgierskiej, 30, gdzie z niewiadomej przyczyny zapaliła się szopa z odpadkami bawełny, stanowiąca własność Chaima Erba.

Zawezwany I oddział straży ogniowej po półgodzinnej akcji zlikwidował pożar, który strawił całą niemal szopę.

— Przy ulicy Zielonej 39 w suterynie wybuchł pożar wskutek krótkiego spięcia. Zawezwany II oddział straży ogniowej ogień ugasił.

— Przy ulicy Napiórkiowskiej 61 zapaliła się podłoga w mieszkaniu Ewy Sołtysiakowej podczas nieobecności domowników. Zobaczywszy kłęby wydobywającego się dymu, sąsiedzi wszczęli alarm i zawezwali straż ogniową. Pożar po pół godzinie ugaszono, przyczem zarówno od ognia, jak i od wody ucierpiała dotkliwie urządzenie mieszkania. Przynęca pożaru była wadliwa konstrukcja przewodu kominowego. (p)

W dniu wczorajszym na placu węglowym przy ulicy Przedzalanianej 60 wynikła bójka na tle konkurencyjnym pomiędzy woźnicami Tomaszem Komorowskim, zam. przy ulicy Wileńskiej 12 a Janem Szopem, Pomorska 150. Uzbrowszy się w duże bryły węgla zaczęli się nimi okładać z taką zacieklnością, że poranili się dotkliwie i obydwoh musiano przenieść do lokalu komisariatu policji, dokąd też zawezwano pogotowie ratunkowe, które, po nałożeniu opatrunków, odwiezło ich w stanie bardzo osłabionym do domu. Zarówno Komorowski jak i Szop zostali pociągnięci do odpowiedzialności. (p)

13-letni Stanisław Toron, zamieszkały przy ulicy Targowej 27 został w bramie domu przygnieciony przez wóz. Nieszczęśliwy chłopiec odniósł zgniecenie klatki piersiowej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marij. (p)

W dniu wczorajszym przed gmachem szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza przy ulicy Nowo-Targowej 24, 20-letnia Helena Klonowska, bezdomna, napiła się w celu samobójczym większej ilości kwasu solnego. Do wijącej się w bólach zawezwali przechodnie pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu desperacie pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Jak ustalilo dochodzenie policyjne przyczyną rozpaczliwego kroku była skrajna niedza.

— Przy ulicy Szopena 4 popełniła zamach samobójczy 17-letnia Genowefa Trumińska, zżywając większej dozy kreozotu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala. Przynajmniej rozpaczliwego kroku nie ustalono. (p)

Oburzający wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w domu przy ulicy Zgierskiej 46. Zamieszkała tamże 32-letnia Marianna Jakóbek, będąca w 7 miesiącu ciąży została napadnięta przez jednego z sąsiadów i kopnięta w brzuch. Poza tym napastnik zadał jej 5 ran topem narzędziem. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwą w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Ustaleniem nazwiska napastnika zajęła się policja. (p)

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarcie nowej wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki nastąpiło w sobotę w obecności wicewojewody Lewickiego oraz innych przedstawicieli władz i prasy. Wystawa obejmuje szereg zbiorowych: a mianowicie prac Artura Markowicza, członka „Sztuki”, znakomity tego malarza, który przywiózł pokazną liczbę mistrzowskich widoków wnętrza holenderskich, oraz swoje mistrzowskie scenki z życia żydów. Obrazy Markowicza znajdują się w muzeach: w Narodowym w Krakowie oraz Amsterdamie, Londynie i Brukseli.

Poza tem z Paryża nadesłał szereg widoków z Południowej Francji J. Krzyżański, a nadzwyczaj bogatą i głęboko artystycznie ujętą wystawił W. Osecki. Po raz pierwszy wystawili swe prace Antoni Wippel, uczeń Akademii Krakowskiej, I. Kowner, oraz siedemnastoletni samouk Aron Haner, wykazujący talent artystyczny. Wystawa ozdobiła jest pięknymi kilimami i dywanami, pochodzącymi z wytwórni artystycznej pani Z. Mesing.

W dniu 10 marca obecna wystawa ustąpi zbiorowej wystawie prac wszechświatowej sławy portrecisty, malarza królewskich dworów Berlina, Monachjum, Londynu i Bukaresztu — Bolesława Szańkowskiego, którego obecna wystawa w Warszawie stała się poważnym zdarzeniem w świecie artystycznym.

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w dalszym ciągu w czwartek i w piątek świeżo wystawiony dramat z wielkiej wojny światowej P. Szczegolewa i A. Tołstoja „Spisek Carowej (Rasputin) z K. Kijowskim w roli Rasputina. Ceny popularne (od 1 zł. do 6 zł.).

Jutro, środa, raz jeszcze i ostatni na przedstawieniu wieczorowym (w Teatrze Miejskim) znakomita tragifarsa kołtuńska Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” — po cenach popularnych.

W próbach pod kierunkiem reżysera K. Tatariewiczza dramat L. Pirandella „Henryk IV” oraz sztuka Lwa Tołstoja „Żywy trup” — obie dla występów Aleksandra Mojsiego, który począwszy od dnia 10 marca grać będzie osiem razy na scenie łódzkiej w zespole naszych artystów. Ostatnio znakomity artysta grał te role przez szereg tygodni w New-Yorku, bezpośrednio zaś przedtem występował w tych rolach na jednej z większych scen Paryża, owacyjnie przyjmowany zarówno przez publiczność francuską, jak i prasę.

Rozpoczęto również przygotowania do wystawienia dwóch dzieł wybitnych pisarzy światowych: Klabanda (autora „Kredowego Koła”) „Święta kwitnącej wiśni” i Romain Rollanda „Dantona”.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Ostatnie występy M. Cwiklińskiej.

Znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie Mieczysława Cwiklińska, kończy w bieżącym tygodniu występy w naszym mieście.

Dziś i w czwartek świetna artystka artystka wystąpi w przezabawnej komedji satyrze „Mecenas Bolbec”, jutro w subtelnej, finezyjnej „Niewiernej”.

Codziennie odbywają się pod reżyserją Wł. Ziemińskiego pełne próby z 4-aktowej komedji A. Savoir'a „Osma żona Sinobrodego” z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Partnerką świetnego artysty w głównej roli kobiecej będzie p. Relewicz - Ziemińska.

TEATR POPULARNY.

Ogrodnia Nr. 18.

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wieczorem efektowny melodramat osnuty na tle wojen napoleońskich „Wirusy sztandarów Francji”.

W nadchodzący czwartek, dnia 1 marca Teatr Popularny daje w Zgierzu w Sali „Luźni jedno” przedstawienie świetnej operetki w 3-actach „Krysia Leśniczanka” w kompletnym składzie w własnych dekoracjach i z całkowitym zespołem orkiestrowym.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Program „Łódź w Zakopanem” daje doskonałe pole do popisu przedewszystkiem pp. Halinie Rapackiej i Larowskiej występujących gościnnie, a następnie ulubieńcom naszej publiczności: Jaśkównie, Talarico, Cybulskiemu, Sielańskiemu, Laskowskiemu, Kęmińskiemu oraz doskonałej parze baletowej Wojnar i Sobolówna.

Przygotowania do następnej premjery p. t. „Uśmiech z Wiednia” z udziałem znakomitej piosenkarki wiedeńskiej Tonni Schütz, są w pełnym toku.

Dziś owa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Wznowienie robót przy budowie dworca na Widzewie

Pomyślny wynik interwencji p. prez. Ziemińskiego

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie dworca kolejowego na Widzewie, zostali po przepracowaniu pełnych 20 tygodni przez dyrekcję kolejową węzła łódzkiego zwolnieni z pracy i wówczas okazało się, iż nie mają oni prawa do pobierania zapomóg z Funduszu Bezrobocia, a to wskutek opieszałości władz kolejowych. Sprawa robotników, pozabawionych wszelkich środków do życia zajęła się energicznie zarząd Okręgowego Związku Pracownik. Instytut. Użyty. Publicznej.

Delegacja zarządu związku wyjechała parokrotnie do Warszawy, gdzie interwenjowała w Min. Pracy i Komunikacji. Zarząd związku zwrócił się wreszcie z prośbą o interwencję w celu przyścia z pomocą zagrożonym widmem śmierci głodowej robotnikom, do p. prezidenta Ziemińskiego.

W dniu wczorajszym p. prezydent Ziemięcki zwrócił się do p. wojewody Jaszczolta, z którym odbył kilkugodzinną konferencję. P. prezydent wyraził zdanie, że zwolnionych

robotników należy niezwłocznie zatrudnić znowu przy budowie dworca towarowego, która nie powinna ulec przerwie, a to ze względu na doniosłe znaczenie, jakie możliwe najszybsze wzniesienie tego dworca posiada dla Łodzi.

Stan pogody obecnej sprzyja prowadzeniu robót budowlanych. P. prezydent Ziemięcki prosił p. Wojewodę, by przedsięwziął kroki interwencyjne w sprawie kontynuowania robót i wyasygnowania na ten cel odpowiednich kredytów.

P. wojewoda Jaszczolt uznał słuszność wywodów p. prezidenta Ziemięckiego i natychmiast skomunikował się z dyrekcją kolei węzła łódzkiego. Naskutek interwencji tej już w dniu dzisiejszym roboty koło budowy dworca towarowego na Widzewie zostaną w pełnym zakresie wznowione. P. wojewoda przyobiecał również interwenjować w Min. Robót Publicznych o przyznanie odpowiednich kredytów. (p)

Zapomogi dla bezrobotnych prac. umysł.

Dziś jedyny dzień wypłat

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy ulicy Al. Kościuszki 9 po odbiór zapomóg doraźnych ci bezrobotni pracownicy umysłowi, których zapomogi zostały zakwestjonowane w dniach 23 i 24 b. m. i którym dopiero na skutek złożonej reklamacji przyznane zostało prawo do odbioru zapomóg.

Kierownictwo Funduszu Bezrobocia zwraca uwagę zainteresowanych, że wypłata odbędzie się tylko w dniu dzisiejszym i że w razie niepodjęcia zapomóg dzisiaj już nie będą one wypłacone. (p)

Strajk w fabryce Daubego Interwencja Zw. Robotniczych

W fabryce Daubego przy ulicy Wólcząskiej 126 wybuchł ostry zatarg na tle niewybrania przez robotników stawek cennikowych z winy zarządu fabryki.

Na konferencji, odbytej z przedstawicielami Klasowego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego dyrektor firmy wyraził zgodę na podwyższenie płac robotniczych o 2 gr. na metrze wyrabianego towaru, zastrzegając się jednak, że podwyżka ta musi być zaakceptowana przez współwłaściciela firmy p. Oskara Daubego.

Wobec tego, iż pan Oskar Daube anulował postanowienie swego dyrektora w dniu wczorajszym robotnicy rozpoczęli bezrobocie. W związku z powyższym zarząd główny Klasowego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego skierował pismo do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, w którym to piśmie domaga się podjęcia kroków, mających na celu zlikwidowanie strajku w fabryce Daubego, a to z tego względu, że firma ta, jako wchodząca w skład Związku winna podporządkować się cennikom przez związek ten zaakceptowanym.

Polityka kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego

Bilans z działalności dotychczasowej. Zamierzenia na przyszłość

Dnia 24 bm. odbyła się w gmachu Banku Gosp. Kraj. w Warszawie konferencja prasowa, na której prezes Rady Nadzorczej, gen. J. Roman Górecki wygłosił dłuższe przemówienie, w którym nakreślił obraz gospodarczego położenia Polski w r. 1927, konstatując znaczną poprawę we wszystkich niemal dziedzinach, poczem przedstawił dotychczasową działalność B. G. K., omówił bilans za rok operacyjny 1927, oraz przedstawił zadania Banku na przyszłość.

Omawiając cele i zadania Banku, prezes Górecki położył nacisk na charakter instytucji, jako realizatorki polityki gospodarczej rządu, na jej doniosłą rolę w zbliżeniu gospodarzem prowincji z centrami wytwórczości i na zaspokojenie potrzeb kolektywnych w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc w pierwszej linii na zaspokojenie potrzeb samorządów. Bank popiera wszelkie wysiłki, skierowane do zracjonalizowania gospodarki społecznej, do zdrowej konstrukcji po stronie produkcji, jak również do zwiększenia pojemności wewnętrznego rynku konsumcyjnego.

Na pierwszy plan działalności B. G. K. od połowy 1927 r. wysunęła się akcja kredytowa dla samorządów. Od początku istnienia B. G. K. do 31 grudnia 1926 r. przyznano samorządom tytułem pożyczek w obligacjach komunalnych 6,484,000 zł., od 31.12 1926 r. do 30.VI 1927 r. — 17,772 tys. zł., natomiast od 30.VI do 31.12 1927 r. — 75,359,000 złotych. Łącznie zatem pod koniec 1927 r. przyznano samorządom 99,616,000 zł. Pomoc kre-

dytowa B. G. K. wydatnie zwiększyła się również w stosunku do komunalnych kas oszczędności, w rozwoju bowiem kas oszczędności widzi Bank ważny czynnik w wyrównaniu wielkich różnic w stopie procentowej pomiędzy prowincją a centrami gospodarcze mi Państwa. W stosunku do spółdzielczości znacznie wzrósł kredytów przewidziany jest na rok bieżący. W r. ub. podwyższono kredyt dla spółdzielni rzemieślniczych z 2 do 13,5 milj. zł.

Kredyty dla rolnictwa wzrosły z 66,8 milj. zł. w końcu 1926 r. do 128,3 milj. zł. w końcu 1927 r. W dziale kredytów budowlanych, dzięki funduszom, dostarczonym przez rząd, działalność B. G. K. w r. 1927 w porównaniu z poprzednimi latami wzrosła niewspółmiernie. W r. 1927 przyznano kredytów budowlanych na 106,5 milj. zł., która to suma jest o 42 proc. większa od ogólnej sumy wszystkich przyznanych pożyczek budowlanych w ciągu ubiegłych 3 lat. W innych dziedzinach, jak przemysł, handel, akcja kredytowa B. G. K. w r. 1927 nie wykazuje większych odchyleń. Tu bowiem rola B. G. K. jest wobec działalności banków prywatnych raczej subdyjalna.

Z planów na najbliższą przyszłość prezes Górecki podniósł konieczność ścisłego ograniczenia działalności i podziału klientów pomiędzy Bank Polski z jednej strony a Państwowy Bank Rolny i P. K. O. z drugiej. Dotychczas w kompetencjach swych wyżej wspomniane instytucje kolidują z sobą i niejednokrotnie obsługują jednych i tych samych klientów. Uregulowania wymaga sprawa eksportu drzewa, jak również przemysłu tartaczno i w tej sprawie prowadzone są w porozumieniu z min. przemysłu i handlu odpowiednie przygotowania. Uruchomiony będzie specjalny fundusz na pomoc kredytową dla przedsiębiorców, względnie dla właścicieli obszarów leśnych, zamierzających przeprowadzać wyrub lasów. W sprawach morskich wysiłki B. G. K. idą narazie w kierunku podniesienia rybołówstwa polskiego i stworzenia mu takich warunków, aby mogło udawać się na połowy na dalekie morze. W ścisłym związku z tem stoi również konieczność stworzenia na polskim wybrzeżu suzarni, wędzarni itp., któreby dały możliwość polskiemu rybakom zbywania ryb na miejscu i uniezależnienia się od rynku gdańskiego. Postanowione jest zakupno nowoczesnej floty rybackiej, jak również budowa stoczni rybackiej w Gdyni.

Wielce pożytecznym okazuje się powołanie prezesa B. G. K. do uczestnictwa w posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz Państwowej Rady Finansowej.

Dalej w piśmie swem zarząd główny Związku Klasowego omawia fakt znieważenia przez p. Oskara Daubego delegacji robotniczej, domagając się zadośćuczynienia w tej sprawie. (p)

„Bund” domaga się przyjmowania żydów do służby pocztowej

W dniu wczorajszym do dyrektora poczty łódzkiej p. Płóciennika zgłosiła się delegacja wydziału pracy centralnego biura związków zawodowych „Bund” w osobach radnych Milmana i Morgentalera w sprawie zatrudnienia pracowników żydów w urzędach pocztowych w Łodzi.

Delegacja wskazała p. dyrektorowi Płóciennikowi, że w ubiegłym tygodniu interwenjowała w Min. Poczty i Telegrafów w Warszawie wie delegacja centrali związków zawodowych „Bund” w sprawie angażowania żydów do służby pocztowej.

W Min. Poczty i Telegrafów oświadczone delegacji, że w najbliższym czasie do służby pocztowej w Warszawie i w Łodzi przyje-

tych będzie zgórą 250 pracowników i wśród składających oferty będzie można uwzględnić oferty obywateli żydów. Pp. Milman i Morgentaler prosili p. Płóciennika, by przy angażowaniu nowego personelu miał powyższe oświadczenie Min. na względzie.

W odpowiedzi p. dyrektor Płóciennik oświadczył, że w zasadzie niema nic przeciwko zatrudnianiu żydów na poczcie, przyjmowanie pracowników jednakże uskuteczniane jest przez generalną dyrekcję poczty i telegrafów w Warszawie.

Wobec tego delegacja prosiła p. Płóciennika, by oferty złożone przez żydów przesyłając do Warszawy opatrzył opinią przychylną.

HASŁO SPORTOWE

Inauguracyjne otwarcie sezonu piłkarskiego

Turyści — W. K. S. 5:2 (4:2)

W niedzielę o godzinie 2-iej po południu, przy bardzo ładnej pogodzie i dość poważnej ilości widzów, rozegrały powyższe drużyny, pierwszy mecz w piłkę nożną w roku bieżącym.

Terenem otwarcia sezonu piłkarskiego, było boisko D. O. K. IV, które, nadspodziewanie nadawało się w zupełności do gry. Tylko pod jedną bramką teren było nieco osłabiony z małemi dołeczkami wody. Poza tem zaś, trzy czwarte części powierzchni boiska, prawie sucha, na 2—3 cm. głębokości wolna od grud, bez śniegu i lodu, jak na tak wczesną porę, stan boiska D. O. K. był wysmieniony.

To też i gra na niem, mimo, że obie drużyny wystąpiły do niej zupełnie nie przygotowane, była ładna i interesująca.

Turyści wystąpili w następującym składzie: Michalski I — bramka, Kubik AL, Karasiak — obrona, Hinc, Kulawiak Kahan — pomoc, Michalski II, Błaszczynski, Ałaszewski II, Bałczewski, Kubik Stefan — napad.

Skład W. K. S. uległ osłabieniu, z powodu nieprzybycia Rogi, nie mniej jednak woj-skowi stawili godnie czoło swemu potężnemu przeciwnikowi. Doskonale grała u nich prawa strona napadu (Klimczak — Podlaski), dobra była prawa pomoc Kazmierczak w obronie i Thiel w bramce.

W drużynie Turystów na pierwszy plan wybijał się Kahan na prawej pomocy; dobry był również Kulawiak na środku, jednakże gdyby gracz ten, za każdym razem, jak otrzy-

ma piłkę, przynajmniej raz mniej „kiwnął” przeciwnika, to stąd dla gry wynikłaby znacznie większa korzyść z jego pracy. Doskonale wprost był Bałczewski na lewym łączniku, a nie wiele ustępowali mu, Ałaszewski II na środku napadu i Michalski II na prawym skrzydle.

Do gry całego zespołu, nie mogli się jeszcze dostroić Błaszczynski, z powodu braku odwagi, Hinc i Kubik Stefan, z powodu swej powolności. Również obaj obrońcy i bramkarz Turystów nie dorównali pierwszym.

Szkoda wielka, że dla Bałczewskiego, dla jego temperamentu, brak o równym temperamentie partnerów przy jego prawym i lewym boku, bo w wtedy napad fioletowych uzyskiwałyby wspaniałe sukcesy.

Przebieg gry, acz interesujący, zawczasie byłoby jednak zachwycać się tym pierwszym w sezonie r. b. meczem. Poszczególne pary lub trójki obu drużyn, wykonały po kilka efektownych pociągnięć: W. K. S. przebojami Podlaskiego, Szmorlaka i Klimczaka, Turyści, kombinacją i współpracą pomocy z napadem oraz napadu w sytuacjach podbramkowych i celnymi strzałami na bramkę, Bałczewskiego i Staszewskiego, pięknymi biegami i centrami Michalskiego II.

Od początku do końca gry przewaga Turystów, W. K. S. tylko przebojami przedostaje się pod bramkę fioletowych. Jeden z takich przebojów kończy się kornierem z którego padła pierwsza bramka na tych zawodach. W minutę później, Bałczewski wyrównuje, uzyskując w 5 minut po tem prowadzenie. W. K. S. strzela jeszcze jedną bramkę, lecz stan 2:2 utrzymuje się krótko, gdyż Turyści strzelają jeszcze dwie bramki.

Pauza 4:2 dla Turystów.

Po zmianie bramek, Turyści nie uchodzą już z pola karnego gospodarzy, lecz ich napad, w natłoku nie może wyzyskać swej przewagi cyfrowo. To też w drugiej połowie gry pada jedyna bramka strzelona przez Błaszczynskiego, ustalająca rezultat na 5:2 na korzyść Turystów.

Sędziował dobrze p. Marczewski.

Fr. Romaneł.

Ł. K. S. II — Orkan II 3:1

Ł. K. S. I — Organ I 2:0

W niedzielę w godzinach południowych, na boisku Ł. K. S. odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy gospodarzem boiska a Benjaminskim w Lidze I-iej, zeszłorocznym mistrzem Ligi II-iej, Orkanem.

Rozmokły etren nie pozwolił na rozwinięcie normalnej gry, a prócz tego i nastroj w drużynie gospodarzy był prawie leniwy, to też czerwoni rozruszali się dopiero wtedy, gdy Orkan dał im przykład, jak grać należy, zagrażając poważnie bramce Ł. K. S.

Pierwszą wogóle bramkę w sezonie strzelił Śledź. Gra naogół była interesująca. Ł. P. S. II zwyciężył pewnie Orkan II 3:1. Zawody pierwszych drużyn prowadził p. Biza, drugich p. Jastrzębski.

W.

Sprostowanie omyłki

W sprawozdaniu z zawodów bokserskich o mistrzostwo, umieszczone we wczorajszym „Hasle sportowem” wkradła się pomyłka.

Mianowicie mistrzem w wadze muszej został nie Rydzynski (Sokół), lecz Wajerowicz (Kruschender), który, jak to wynika z treści tegoż sprawozdania, „zwyciężył na punkty”.

W związku ze zwycięstwem Wajerowicza, „Sokół” zdobył w mistrzostwie 3, Union i T. S. Kruschender po 1 nagrodzie.

Wyrodna matka

Żelaznym garnkiem zamordowała 24-letnią córkę

W dniu wczorajszym w Kaliszu rozegrała się ponura tragedia rodzinna. W mieszkaniu grabarza cmentarza prawosławnego Wakoleńki. Pomiędzy żoną jego Anastazją, a 24-letnią córką Haliną doszło do ostrej kłótni, w trakcie której Anastazja Wakolenko, kobieta gwałtownego usposobienia, chwyciła garnek żelazny i uderzyła nim córkę w głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki.

Po dłuższym dopiero czasie zawezwano lekarza, który stwierdził stan beznadziejny nieszczęśliwej i dogorywająca przewiózł do szpitala.

Halina Wakolenko była sanitariuszką w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie i u rodziców swych bawiła na dwutygodniowym urlopie wypoczynkowym. Zbrodnica matka została aresztowana. (p)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 lutego 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,825
Holandia — 358,75
Londyn — 43,495
Nowy Jork — 8,90
Praga — 26,415
Szwajcaria — 171,68

Dolarówka — 72—71
5% Pożyczka konwers. — 67
4 1/2 Lisy zast. ziemskie — 56,75—56
8% Lisy zast. m. Łodzi — 70,75—71
8% Lisy zast. m. Warszawy — 79,25—79

Tendencja spokojna

AKCJE

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 146,75—147,50—147
Siła — 118—120
Cukier — 78
Firlej — 56
Węgiel — 97,50
Cegielski — 43
Lilpop — 42,50
Modrzewów — 45,50—46,75
Rudzik — 53
Starschowice — 64,75—64,50 bez knp. za 1927
Borkowski — 19,50
Spirytus — 39,50

Tendencja słaba.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Opieka nad dzieckiem nieślubnym

Szczupłość budżetu. U nas a zagranicą. Adoptacja.

Ustawy, obowiązujące u nas dotychczas w stosunku do dzieci nieślubnych, wymagają gruntownej reformy. Dowodem tego są znaczne różnice, jakie spostrzegamy w statystyce podrzutków u nas i zagranicą.

Nasze Domy Opieki, uzależnione są w czynnościach swych od władz miejskich, w których przebywają dzieci pozbawione całkowitej opieki. Tam pozostają one do lat 7-miu, gdzie pod należytem kierownictwem sił fachowych odbywa się ich dalszy rozwój fizyczny i umysłowy, poczem przesyła się je do instytucji pokrewnych dla dzieci starszych od lat 7-miu. Opieka, którą rozciąga miasto nad opuszczonym dzieckiem posiada charakter masowy i tylko nielicznym wybrańcom losu udaje się zamienić ją na opiekę indywidualną. Dzieje się to mianowicie tylko wówczas, gdy wychowanie zakładowe zostało je adoptowane, lecz niestety wypadki te należą u nas do rzadkich. W założeniu swem powinien Zakład Wychowawczy przyjmować każdą matkę, zgłaszającą się z dzieckiem, celem umieszczenia go w Zakładzie. O ile matka wylegitymuje się niemożnością wychowania lub otoczenia dziecka należytą opieką, musi Zakład udzielić jej miejsca. W rzeczywistości — sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Szczupłość budżetu i pomieszczenia zmusza kierownika Zakładów do stosowania najściślejszych ograniczeń nawet w tych wypadkach, gdzie wszystko przemawiałoby za natchemniastowem przyjęciem. — Nie dotyczy to naturalnie podrzutków, gdyż te skierowywane są do Domu Opieki wyłącznie przez okręgi policyjne i przyjęcie ich musi nastąpić nawet wówczas, gdy wszystkie miejsca są zajęte. Ponieważ matki wiedzą o tem, zdarza się niejednokrotnie, że straciwszy możliwość umieszczenia dziecka na drodze legalnej, podrzucą je gdzieś w pobliżu i tym sposobem pozbywają się uciążliwych formalności przyjęcia.

Dowodem słuszności tego jest fakt, że często poznawałem w przysyłanym przez policję podrzutku dziecko, którego matka bezskutecznie starała się o przyjęcie go do Zakładu.

Opieka społeczna nad dzieckiem opuszczonym nieślubnym jest zagranicą daleko sprężyszej zorganizowana, niż u nas. Ustawy, uprawniające do korzystania z niej, są bardzo szerokie. W Niemczech i Czechach obejmują one w pierwszym rzędzie dzieci nieślubne, pozatem dzieci bezrobotnych, przebywające w niehygienicznych warunkach mieszkaniowych, lub których rodzice na skutek niemoralnego prowadzenia, lub choroby umysłowej, źle oddziałują na jego rozwój psychiczny. Nawet takie dzieci, których matki z powodu przejściowej kuracji w szpitalu, nie mogą należycie opiekować się nimi, mogą na ten okres czasu odwoływać się do opieki miasta. W myśl powyższych przepisów powinna każda matka, pragnąca umieścić swe dziecko w Zakładzie, zgłosić się do jednego z urzędów okręgowych, których liczba w Berlinie sięga aż do 20. Tam dziecko podlega rejestracji i po wyznaczeniu oficjalnego opiekuna, którego zadaniem jest doszuakiwanie się ojcostwa, zostaje ono automatycznie w ciągu 24 godzin przeniesione do t. zw. Domu Sierot i Przytułku dla dzieci. Żadna kwestja formalna nie może opóźnić przyjęcia dziecka do Zakładu, o ile należy ono do jednej z grup wyżej przytoczonych. Jasnem więc staje się, że każda matka, mająca możliwość prawnego ulżenia sobie wybiera tę ostatnią drogę, co konsekwentnie prowadzi do całkowitego zaniku liczby podrzutków. W tych nielicznych wypadkach, kiedy jednak dziecko zostaje podrzuczone, procedura przyjęcia różni się tylko tem, że następuje jednoczesna rejestracja w Centrali dla celów adopcji, celem ułatwienia formalności rodzicom, pragnącym apodtować jakiegokolwiekbydy wychowanka. Przytułek dla dzieci stanowi tylko przejściowy etap dla dziecka, pozostającego pod opieką miasta. W myśl współczesnych poglądów dają nowoczesne organizacje na Zachodzie do oparcia opieki nad dzieckiem na zasadach nawskroś indywidualnych. Z wyjątkiem dzieci, które z powodu swego stanu zdrowia zmuszone są przebywać w Zakładzie, zostają wszystkie pozostałe dzieci umieszczone przez Dom Opieki w odpowiednich rodzinach. Rodziny te zajmują się wychowaniem dzieci, otrzymując na to od miasta odpowiednie zapomogi i w rezultacie tak przywiązują się do swych wychowanków, że prawie we wszystkich wypadkach następuje ich adoptacja.

Ze metoda opieki indywidualnej przewyż-

sza system masowy zakładów zamkniętych, nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości.

Dlatego też należy wszelkimi siłami dążyć do wprowadzenia metody tej i u nas, a przedewszystkiem zażądać od właściwych czynników zmian tych artykułów prawa, jałymi rządzi się Polska w tej dziedzinie. Ustawodawstwo nasze bowiem utrudnia normalny rozwój opieki nad dzieckiem nieślubnym, czyniąc zeń zgóry istotę przez społeczeństwo upośledzoną i zaniedbaną.

Dr. L. W.

Jeden z kwiatków gospodarki socjalistycznej Rady Miejskiej w Lublinie

Rada Miejska m. Lublina na posiedzeniu w dniu 1.2 i 7.2 b. r. uchwaliła preliminarz budżetowy 1927/28. Otóż na pokrycie zwiększonych przez władze samorządowe wydatków o przeszło 90,000 zł. uchwalono nowe podatki od zbytku mieszkaniowego, od sztydów i opłaty drogowego oraz podatek od lokali na cele inwestycyjne.

Szereg wyżej przytoczonych, nałożonych świadczeń i ciężarów Rada Miejska postanowiła pobrać wstecz za cały 1927 rok.

Uchwała taka, wysoce krzywdząca rzemieślników, kupców i wogóle Stan Średni nie ma absolutnie podstaw prawnych, albowiem prawo nie pozwala nakładać ciężarów, tyjących się już minionego okresu gospodarczego.

Pomijając inne podatki, podatek od sztydów i plakatów jest krzywdzącym obciążeniem dla rzemiosła i kupiectwa, gdy się zważy zwłaszcza, iż Nowa Ustawa Przemysłowa przewiduje sztydy dla każdej firmy, które nie mogą podlegać opodatkowaniu.

Uczczenie stulecia urodzin Tołstoja

W roku bieżącym przypada 10-go września setna rocznica urodzin Tołstoja, która wywołała w państwie Sowietów niemal konsternację. Z jednej strony komisarz ludowy dla spraw oświaty oświadczył w niedawno napisanym artykule, że „dla bolszewików posiada twórczość Tołstoja niewątpliwie swoje strony ujemne”; zwłaszcza pisma jego filozoficzne i religijne potępiane są przez doktrynę sowiecką, z drugiej wszakże względ na europejską opinię publiczną każe bodaj z zacisnięciem zębów uczyć tę uroczystość w sposób zamykający usta przeciwnikom Sowietów. I dlatego uczczenie zapowiada się niezmiernie wspaniale. Coprawda, będzie to raczej uczczenie na zewnątrz, ale o to przecież głównie idzie. Lud, dla którego niedostępna będzie wspaniała 90-o tomowa, zbiorowa edycja dzieł Tołstoja, nie zgorzy się i nie zdemoralizuje niemi bolszewickiej swojej orientacji. A sfery inteligentkie i tak Tołstoja znają i mają urobione o nim pojęcie. Można więc było, bez obawy dla propagandy bolszewickiej, pozwolić sobie na wielkie popisanie się przed Europą.

Przygotowania do uroczystości są w całej pełni i liczna komisja kompilacyjna pracuje nad redakcją monumentalnego wydania. Przewodniczącą jej prof. Czerikow, jeden z najbliższych przyjaciół wielkiego pisarza, człowiek, który życie swoje poświęcił na studjowanie rękopisów Tołstoja. Plan pracy został już ogłoszony. Wydanie kompletne obejmować ma 90 tomów. Edycja opracowana będzie wyłącznie na podstawie oryginal-

GRAND- KINO

Dziś i dni
następnych!

12-58

Początek seansów punktualnie o godz. 4-ej pp., w soboty, niedziele i święta od 1-ej pp.

Orkiestra pod dyrykcją pana R. Kantora.

Dziś wielka uczta dla miłośników kin!!!
Dawno oczekiwany superfilm wg. słynnej powieści
najpopularniejszego pisarza europejskiego
Maurycego Dekobry p. t.

„Czarna Venus”

W roli głównej:

Józefina Baker

Uobóstwiana przez całą Francję gwiazda teatrów
paryskich. Potężny ten dramat przez pełne trzy
miesiące czarował cały Paryż.

Olsniewający przepych wystawy! Wspaniałe
krajobrazy krain podzwrotnikowych.

Niewesołe przepowiednie

Rafaela Bendandi z Facuzy zapowiada gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie w najbliższym czasie mają nastąpić w różnych punktach globu. Bendandi, z zawodu rzeźbiarz w drzewie, nocę spędza nad pięciu sejsmografi, ulokowanymi w jego podziemnym obserwatorium; zyskał on światową sławę przepowiedniami wstrząśnień podziemnych. Bendandi zapowiedział w 1922 r. straszliwe trzęsienie ziemi w Japonji. Podług jego obserwacji gwałtowne wstrząsy rozpoczną się w tych dniach w Alasce, znajdując słabe odbicie w Meksyku i Serbji. Po krótkim czasie ciszy nowa fala trzęsienia ziemi ma nastąpić w Afryce i na Wschodzie.

Nowa ofiara Sowietów

Jeszcze nie przebrzmiały echa prowokacyjnego procesu ks. prałata Skalskiego, którego skazano na więzienie, gdy ma się rozpocząć nowy proces, tym razem w Mohylowie. Przed sądem ma stanąć ks. Marjan Sokołowski. Według prasy sowieckiej ks. Sokołow-

ski oskarżony jest o utrzymywanie związku i okazywanie pomocy bandzie dywersyjnej Owczaruka, znajdującej się w rozporządzeniu defenzywy polskiej. Prasa twierdzi, iż ks. Sokołowski działalność swą, skierowaną przeciwko władzy radzieckiej, wiódł od 1921 roku, że „szczególną obawę odczuwał przed wpływem organizacji komсомольских na młodzież polską”, że „zbierając młodzież u siebie, urządzał tańce i inne zabawy”, że „namawiał ludność, aby nie udawała się do domów ludowych”, ujawniał działalność przeciwrządziecką w każdej dziedzinie, doprowadził do tego, że kilku jego wychowanków zrobiło się bandytami i przeszło na służbę do Owczaruka. Wychodzący w Kijowie tygodnik „Sierp” świadczy również, iż spodziewać się należy, iż wyrok w sprawie ks. Sokołowskiego odkryje jeszcze jedną kartę kontrrewolucyjnej działalności kościoła atolickiego i zerwie z księżą maskę obłudy i kłamstwa, ukazując prawdziwe oblicze agentów kontrrewolucji i slugusów fabrykantów i obszarników polskich”. Nowa komedia sądu i nowa ofiara. Wszystko co ma stanowić ilustrację „dobrych chęci” do utrzymywania z Polską poprawnych stosunków.

FASZYŚCI A MODA

Artyści włoscy obmyślają nowy model słomkowego nakrycia głowy

Rząd faszystowski przystępuje obecnie do nowej kampanji, mającej na względzie podniesienie jednego z najruchliwszych ognió drobnych przemysłów włoskich, obecnie, wskutek zmiany mody, zagrożonego zupełną ruiną. Sprawa dotyczy kapeluszy słomkowych, których wyrób zatrudniał całą niemal ludność okolic Florencji, zaopatrując Nowy i Stary Świat w tak zwane pasterki florenckie. Obecnie wielkie te, niezmiernie malownicze i twarzowe, zwłaszcza dla młodych osób, kapelusze wyszły, wraz z długimi włosami, zupełnie z mody.

Faszyści ze względów patriotycznych postanowili ją wskrzesić. Słomkowe kapelusze mają więc być obowiązkowo noszone przez wszystkie włoskie panie i przez włoskich panów w nadchodzącym sezonie letnim. Będzie to symbol patriotyzmu i wyznawanie hasła faszystowskich, niewątpliwie niewielu też znajdzie się odważnych, którzy i które zdołają się na ryzyko noszenia innego nakrycia głowy, niż zrobione z włoskiej słomy. Chcąc wszakże osłodzić przymusowe noszenie słomkowych kapeluszy, zainteresował rząd faszystowski artystów, polecając im obmyślenie i narysowanie nowych modeli słomkowego nakrycia głowy dla obu płci, typu „italianissimo”.

Kobieta i lustro

Jakiś rzęda - statystyk zadał sobie trud obliczenia, ile kobieta, po doświadczeniu do 70 roku, straciła w swym życiu czasu na przeglądanie się w lustrze.

Po uważnych obserwacjach i stopniowych wyrachowaniach doszedł do wniosku, że sześć tysięcy godzin, co wynosi przeciętnie 20 minut dziennie. To, doprawdy, niewiele, mniej nawet, niż możnaby przypuszczać.

Ale niechby ten sam statystyk zechciał obliczyć, ile to godzin 70-letni mężczyzna stracił w swym życiu przed szkłem nie lustra, ale kieliszka w kawiarniach i restauracjach? Zestawienie byłoby nowozające — nieprawdaż?

Ważne dla wszystkich rzemieślników i drobnych kupców

Sekcja prawna przy Tow. Rzem. „RESURSA” ul. Kilińskiego 123 prowadzona przez wybitne siły prawnicze, udziela za minimalną opłatą porad prawnych we wszystkich sprawach sądowych, administracyjnych, podatkowych i t. d.

Przyjęcia odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od 7—9 wiecz.

Zamierzenia Wydziału Oświaty i Kultury

Rozbudowa instytut. ośw. i kultury

W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem p. Jawnika St. Kocińskiego odbyło się posiedzenie Delegacji Wydziału Oświaty i Kultury. Porządek dzienny obejmował dalszy ciąg czytania zamierzeń budżetowych Wydziału na rok adm. 1928/29.

Zgłoszono szereg wniosków dotyczących: zwiększenia liczby Wypożyczalni książek dla młodzieży, odbywania konferencji nauczycielstwa z kierownictwem Wypożyczalni książek, zorganizowania wycieczek do miejskich ochron-przedszkoli i instytucji, subsydiowanych przez samorząd łódzki, oraz inne.

Powzięto również uchwały w sprawie zorganizowania świetlic dla młodzieży szkolnej, w sprawie otwarcia z początkiem nowego roku szkolnego filii Wolnej Wszechnicy oraz zapoczątkowania ogrodu zoologiczno-botanicznego w miejskim parku „Źródlika”. Odpowiednie kwoty na powyższe cele postanowiono wstawić do budżetu.

Wnioski Wydziału Oświaty i Kultury znajdują się wkrótce na porządku dziennym obrad budżetowych Magistratu.

Wyniki 27-go dnia turnieju zapaśniczego

w cyrku Staniewskich.

Zakrzewski — Barsow.

Zakrzewski atakuje nadspodziewanie energicznie, utrzymując inicjatywę i przewagę w swych rękach. Kilka wspaniałych chwytów oszałamia wygłodnia. Barsowa to też wytrzymuje on zaledwie 8 minut, ulegając przedniemu pasowi Zakrzewskiego.

Zaremba — Stojkić (decydująca).

Zwinny i pomysłowy Zaremba, pozwala sobie wobec brutala na znacznie więcej, aniżeli każdy z dotychczasowych serba przeciwników. Ale też żaden z tych przeciwników nie potrafił z walki z serbem uczynić czegoś podobnie interesującego, jak to uczynił Zaremba.

Natomiast niezawodzący, podwójny nelson brutala po 2 minutach Zaremba niweczy

przerzuteń przez głowę tour de tête. Powtarza się to kilkakrotnie.

Wreszcie za 5-tym razem Zaremba przed upływem 3-ch minut mdleje, a brutal już nieprzytomnego kładzie na obie łopatki i sędzia odgwizduje zwycięstwo Stojkić'a (33 min.)

Cyganiewicz — Maska.

Maska ratuje się ucieczką, niepozwalając sobie założyć żadnego chwytu, zyskując przez to na czasie. 20 minut upływa prędko i Maska pozostaje niezwytyczony.

Niema w tem zresztą nic dziwnego. Przecięż Maska to najpoważniejszy i w obecnym turnieju niepokonany jeszcze zapaśnik.

Publiczność z tego rezultatu bez rezultatu była bardzo niezadowolona i aplaudowała Maskę rzęsiście.

Ek.

Skróty telegraficzne

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY POLSKIEJ W BRAZYLJI. W Itaparú w Brazylii zamknięto szkołę polską, kierowaną przez p. J. Choińskiego, ponieważ p. Choiński nie uczył się jakoby historii i geografii Brazylii, ani języka portugalskiego i ponieważ dzieci w tej szkole nie śpiewają brazylijskiego hymnu narodowego.

MIEDZYNARODOWA FEDERACJA CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH I TRANSPORTOWYCH. W dniu 24 kwietnia r. b. odbędzie się w Wiedniu, w gmachu Centralnej Komisji Chrześcijańskich syndykatów Austrii, jedenasty kongres Biura chrześcijańskiej międzynarodówki robotników fabrycznych i transportowych. Na dzień 25 kwietnia r. b. wyznaczona została druga międzynarodowa konferencja palaczy, na której prezydent austriackiej federacji robotników fabrycznych, Rechbergen, złoży sprawozdanie z działalności Federacji.

Dnia 26 kwietnia r. b. obradować będzie międzynarodowa konferencja robotników żeglugi wewnętrznej, na której przemawiać będzie p. J. Zwaga, sekretarz katolickiej federacji transportów w Holandji. Wreszcie dnia 27 kwietnia r. b. odbędzie się druga międzynarodowa konferencja marynarzy; przemawiać na niej będzie p. W. Strijbis, który poruszy sprawę międzynarodowej konferencji pracy w roku 1929.

Wzmocnienie autorytetu elementu polskiego i władzy państwa — zadanie na dziś rządu Marszałka Piłsudskiego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KINO
MIMOZAFE
23-20 KILIŃSKIEGO 178.

Od wtorku, dnia 28-go do poniedziałku, dnia 5-go marca 1928 r. włącznie

Czerwona Tancerka

ROSYJSKA MATA-HARI
Dramat miłości i zdrady osnuty na tle autentycznych pamietników b. szambelana dworu carskiego. W rolach wielkich księżąt i generałów rosyjskich autentyczni Wielcy Książęta z domu Romanowych. Niezrównane kreacje życiowe **MAGDY SONI.**
Do powyższego obrazu został specj. zaangażow. **CHÓR ROSYJSKI**

Następny program „Troski Szatana”
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po pol., w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej po pol.

Automobiliści

właściciele motorów spalinowych, precz z nagarem i remonta-mi, przy jednoczesnym zyskaniu oszczędności 20% benzyny, benzolu, nafty i t. p. 30% smaru przez domieszkę do paliwa wszechświatowej sławy oliwy szwedzkiej „Specoilu”
wyłączna sprzedaż:

Biuro Handlowe J. Zdzienicki
Łódź, ul. Kilińskiego 85. 47

Lando, powóz

oraz kilka par uprząży angielskich w bardzo dobrym stanie okazjnie do sprzedania. Bliższych informacji udzieli portjer, Zawadzka 16. 66

Pokój

umeblowany dla małżeństwa poszukiwany. Dziel-nica obojętna. Grobelny, Składowa 21, m. 31.

Artystyczna Pracownia Portretów

„Kolegium Pracowników Fotograficznych”
Łódź, Konstakynowska 33, front, II p.

WYKONUJE z każdej fotografii (choćby najmniejszej) **POWIĘKSZENIA** we wszelkich rozmiarach.
Celem zapoznania Sz. Publ. z artystycznym wykonaniem naszej pracy, wykonuje się

PORTRET ORYGINALNY

podwójnie retuszowany rozmiaru **tylko 8 zł.**
30x40 cm po cenie konkurencyjnej

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnym wykonaniu naszej pracy wykonuje się **portret próbny** tej samej wielk. za 3 zł.
Na zamówienie wykonuje się zdjęcia w prywatnym mieszkaniu lub lokalu oraz zdjęcia i powiększenia dla celów architektury.

NOWOSC! Lusterka kleszonkowe z fotografii zamawiającego **na emalji.**
P. S. Od P. P. Amatorów przyjmuje się klisze do wywołania i kopjowania odbitek.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 125.

Dziś!
Od wtorku, dnia 28-go do poniedziałku, dnia 5-go marca 1928 r. włącznie
Dawno oczekiwany wielki arcyfilm p. t.

DUSZE DZIECIEŃCE

OSKARZAJĄ WAS...
Prawdziwa tragedia życia ludzkiego w 10 dużych aktach
Udział w tym wybitnym arcyfilmie biorą gwiazdy ekranów polskich i zagranicznych
Artyści polscy:
Zawiszanka, Sym, Koczanowski.
Zagraniczni:
Natalija Lisienko i Albert Steinbrück
ulubienica Publiczności wielki tragik.

NASTĘPNY PROGRAM: „Ta która odmówić nie może”
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dójazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26
Z powodu niebywałej frekwencji, przedłuża się film niniejszy jeszcze na czas od wtorku, dn. 28-go lutego do poniedziałku, dnia 5 marca 1928 r. włącznie.
Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 7

Zmarłychwstanie

Dramat w 10 aktach
według nieśmiertelnego dzieła hr. **LWA TOŁSTOJA.**
Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4
Dramat w 10 aktach

BEZDOMNI

według powieści Hektora Malat'a „Bez rodziny”
Następny program: „CZARNY PIRAT”.
Wkrótce: „Grac w Szachy”
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 13-35 audycje radiofoniczne.

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę
zł. 20.— (urlop 2-tygodn.)
Zgłaszać się z zezwoleniem rodziców do Drukarni Państwowej, ul. Piotrkowska № 85 (parter) od godz. 6-ej do 8-ej rano.

Eleganckie palta damskie

poleta 27-20
Magazyn wytwornej Konfekcji Z. Gliksman
ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.
UWAGA: Na raty i za gotówkę.

Do akt. № 244 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 marca 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Łomżyńskiej pod № 20/22, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do **Józefa Bergera**, składających się z masyzny „wilk” ocenionych na sumę 584 zł.
Łódź, dnia 22 lutego 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do sprzedania pianino

zupełnie nowe z powodu wyjazdu. Wiadomość **Aleje Kościuszki № 11**, dowiadywać się od 12-2, W. Lasocki.

Ogłoszenia drobne

Admin. strator
ze znajomością prawa przyjmie domy w administrację na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Hasła Łódzkiego” sub. „Admin. strator”.

Domy

folwarki, sklepy, kino do sprzedania. Hipoteczna tokata kapitałów. Wiadomość: Biuro „Ob-rona”, **Hądzeja 44**. 6.

Z powodu wyjazdu sprzedam Piwiarnię w dobrym punkcie miasta. Adres w adm. p.sma. 69

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnośnienie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajns 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**